DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 32. Niedziela, 30 Stycznia (11 Lutego). 1866 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących, po Świętach uroczystych i niedzielach.—Prenumerata w biórze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.— Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4, za 2-krotne kop. 6, za 3-krotne kop. 8.— Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku nie zwracają się.—Listy przyjmują się tylko frankowane.— We wszystkiem co dotyczy Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji.

Rok 3.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie rs. 8.— Półrocznie rs. 4.—Kwartalnie rs. 2.— Miesięcznie kop. 67.— Bez odnoszenia w biórze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5.— Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5.— Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 k. 20.— Półrocznie rs. 4 kop. 60. — Kwartalnie rs. 2 kop. 30.— Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rsr. 1.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 29 Stycznia (10 Lutego).

Najwyżej zatwierdzona w dniu 5-m (17) stycznia 1866 r. ustawa gimnazjów i progimnazjów żeńskich w królestwie, zamieszczona jest w odatku do dzisiejszego numeru Dziennika.

Prezes Rady Zarządzającej Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej. — Na rachunek akcij Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, dotychczas zażądanemi zostały jedynie trzy pierwsze wnioski, uiszczanie zaś dalszych wniosków, pozostawione było do woli akcjonarjuszów. Trzy pierwsze obowiązkowe wnioski, oddawna już przez wszystkich akcjonarjuszów uiszczone zostały, a z możności uiszczania dalszych wniosków, prawie wszyscy akcjonarjusze korzystali tak dalece, że na 30,000 sztuk akcij dotychczas w obieg puszczonych, wnioski 4-ty i 5-ty uiszczonemi zostały na 25,384 sztuk, a na 13,836 z pomiędzy tych i cztery ostatnie wnioski, to jest 6, 7, 8 i 9-ty dobrowolnie złożono. Z powodu zamierzonego w roku bieżącym ukończenia robót ziemnych do Terespola i w widoku otwarcia drogi na części linji z Warszawy do Siedlec, zachodzi potrzeba wczesnego przygotowania funduszów. Z tej przyczyny Rada Zarządzająca uchwałą z dnia 20 b. m. i r. oznaczyła następujące obowiązkowe termina, ostatnich należnych jeszcze wniosków: a) na wniosek 4-ty, dzień 17 Lutego (1 Marca) r. b.; b) na wniosek 5-ty, dzień 3 (15) Marca r. b.; c) na wniosek 6-ty, dzień 20 Marca (1 Kwietnia) r. b.; d) na wniosek 7-y, dzień 3 (15) Kwietnia t. r.; e) na wniosek 8-my, dzień 19 Kwietnia (1 Maja) r. b; f) na wniosek 9 ty, dzień 3 (15) Maja r. b. Wnioski te, każdy po rs. 10 na akcją, składane być mają w Kasie Towarzystwa w Warszawie przy ulicy Długiej pod N, 542, w terminach dopiero wspomnionych, i zaznaczane będą na dowodach tymczasowych, jak to przy poprzednich wnioskach miało miejsce.—Warszawa, d. 11 (23) Stycznia 1866 r.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 29 Stycznia (10 Lutego).

Telegram z Pesztu podaje obszerniejszą treść projektu adresu który został 8-go odczytany w izbie niższej sejmu węgierskiego, a którego krótki rozbiór według dzienników wiedeńskich zamieściliśmy wczoraj. Projekt ten, jak można wnosić z obszernej treści którą poniżej podajemy, stanowczo obstaje za niezawisłością Węgier, ich administracyjną samoistnością, zapewnioną przez sankcję pragmatyczną. Chce on aby stosunki z innemi prowincjami monarchji były tak urządzone jak między dwoma wolnemi, niezawisłemi państwami, i nacechowany jest wyraźnem dążeniem do odrębności. Według telegramu z Wiednia, adres węgierski sprawił bardzo złe wrażenie. Spodziewają się odmownego reskryptu cesarskiego. Cesarz wraz z swą małżonką zabawi w Peszcie tylko do czasu uchwalenia adresu.

Tak słowa mowy tronowej angielskiej jak i oświadczenia hr. Russella w izbie lordów, podczas rozpraw nad adresem, w przedmiocie reformy parlamentarnej, zdają się potwierdzać powszechne w Londynie mniemanie, że gabinet jeszcze nie zdołał porozumieć się co do bilu reformy. Jakie siły żywotne wprowadziły do gabinetu tego, nowo powołane doń osoby, które wczoraj wymienieliśmy, to czas pokaże. Hr. Russell poprzednio układał się z radykalistami a mianowicie miewał narady z p. Bright. Rozprawy w izbie lordów nad adresem wskazują, że gabinet będzie miał pracę nie lada. Kamienem probierczym zaś jego żywotności będzie bil reformy. Jeżeli jak powiadają, liczba wyborców ma być powiększona o 300,000, to reforma dotyczyć będzie tylko drobnych kupców i dzierżawców, a do całej masy ludu, szczególniej robotników, nie będzie się stosowała. W takim razie gabinetowi mogłaby zagrażać koalicja radykalnych z torysami, która niezawodnie by go obaliła. — *Standard* zapewnia, że nowy kartel pomiędzy Francją i Anglją wkrótce będzie zawarty i ogłoszony. Zważywszy że podstawy procedury sądowej są zupełnie różne w tych dwóch krajach, czekać należy na potwierdzenie tej wiadomości.

Dzienniki podają projekt adresu senatu francuzkiego, odczytany na posiedzeniu tego ciała 6-go b. m. W ogóle jest on prostem omówieniem mowy tronowej, w najważniejszych jednak ustępach, które poniżej podajemy, mianowicie co do kwestij meksykańskiej, rzymskiej i swobód wewnętrznych, posuwa się dalej. Mówiąc o kwestji rzymskiej, za przykładem mowy tronowej wspomina o utrzymania „władzy” papieża, nie określając tego wyrazu, czy idzie tam o władzę świecką, czy duchowną. — Zapewniają, że opozycja ciała prawodawczego na ostatniem prywatnem posiedzeniu, na wniosek p. Thiersa postanowiła, nie stawiać rządowi żadnych trudności w sprawie meksykańskiej, a czekać na ogłoszenie depesz i bieg wypadków. — Krąży pogłoska, że cesarzowa Eugenja wielkanoc przepędzi w Rzymie.

Telegram z Florencji donosi, że z powodu wątpliwych wyjaśnień madryckiego gabinetu o królestwie włoskiem, zamieszczonych w hiszpańskiej księdze czerwonej, gabinet florencki przesłał energiczną notę do Madrytu.

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Teatra Warszawskie.

Trzebaż nareszcie, dotrzymać słowa czytelnikom i dać im zapowiedziany w przeszłym fejletonie, rozbiór nowej komedji p. Chęcińskiego „Poświęcenie!” Przystępując do tego zadania, łatwego z pozoru a mozolnego w istocie, wyznajemy z góry iż ta, jak każda recenzja komedji oryginalnie napisanej, znajduje nas w przychylnem dla autora usposobieniu, a to z powodu, że mała produkcja literackich prac w ogóle, a żadna prawie na dramatycznem polu, każe nam żywiej przyjmować dobre, a zachęcać nawet słabsze pióra, poświęcające się pracować w tym, dość niewdzięcznym u nas rodzaju. Tu wszakże, samo nazwisko autora, zasłużonego już pismiennictwu i scenie, domaga się od nas głębszego nowej jego pracy rozbioru. Przystępując doń, przedewszystkiem wyliczać będziemy wady nowej komedji, ażeby potem już nie przeplatać temi cierniami... wieńca pochwał, które z wielu względów „Poświęceniu” należą. Za pierwszą z tych wad uważamy zbyt wyszukane przystrojenie w efekt, głównej postaci, Dobrogosta, (Trapszo) który niekoniecznie potrzebował być bohaterem, owianym urokiem wspomnień, ażeby kłopotać się o swoje interesa majątkowe i łatwowierzyć dobrowolnie wszystkiemu co się do koła niego dzieje;—owczem, mniemamy, że taką doświadczoną, pobielałą w trudach i kolejach życia głowę, obraża charakter tak słaby, lamentujący nad każdą w gospodarce stratą lub opuszczeniem;— ludzie podobni Dobrogostowi są z twardego materjału, a burze życia i ciosy niedoli, nauczyły ich znosić spokojnie, wielkie nawet nieszczęścia! Tak więc bohater p. Chęcińskiego mógł być tak dobrze, a właściwiej nawet, zwyczajnym sobie człowiekiem, chociaż w takim razie, trudniej byłoby autorowi usprawiedliwić jego tak długie od rodzinnej wioski oddalenie, a może też i zjednać mu sympatję wrażliwych widzów; w każdym razie przystrojenie Dobrogosta w taką, a nie inną barwę, uważamy za zręczny fortel autora którym zażył publiczność lecz spaczył osnowę sztuki; niechby tam zresztą p. Dobrogost był sobie i bohaterem, lecz nie mazgaił się ani deklamował ustawicznie prawie! W pobieżnym rzucie oka na „Poświęcenie,” zaraz po pierwszem przedstawieniu tej komedji, powiedzieliśmy wprawdzie, że połowa winy za niewłaściwy, charakter głównej postaci spada na aktora grającego tę rolę, który zanadto wziął do serca jedną, domniemaną stronę charakteru, przedstawionej postaci i zamiast odtworzyć starego zucha, zakłopotanego raczej niż zgnębionego stratami, rozpływał się w rozczuleniu i amfatycznej deklamacji — lecz p. Trapszo, już podczas drugiej reprezentacji „Poświęcenia” znacznie obniżył ton swojej roli, a w dwóch następnych, był wcale naturalnym — przecież w charakterze Dobrogosta pozostała zawsze jakaś organiczna wada, którą już tylko samemu autorowi przypisać należy. Drugą wadą, dotyczącą konstrukcji całej komedji, jest zbyt forsowne uganianie się za frazesami, pięknemi wprawdzie lub zręcznemi zawsze, lecz których wartość oderwana, nie wynagradza zepsutego przez nie toku osnowy i akcji scenicznej. Już to autorowie komedji, powinni raz na zawsze wyrzeć się popisywania z abstrakcyjnemi, choćby i najpiękniejszemi nawet myślami, o ile one, choćby tylko jednym wierszem nazbyt, przewlekają bieg akcji, lub obciążają nawiasami jakąś sytuację żywą—przeciwnie działając, mogą wprawdzie wywołać oklaski pewnej części publiki intelligentniejszej, która obojętnie patrzy na osnowę sztuki, a każdą alluzję rozumie, lecz nie zdołają zapewnić trwałego powodzenia komedji, która zawsze i wszędzie na żywości scen i jasności akcji zależy; frazesa zresztą lub alluzje mają, najczęściej tylko okolicznościową a więc przechodnią wartość, która zamienia się w rażącą wadę, gdy okoliczności te przeminą, i w rezultacie wyglądają tak, jak wyglądała w ustach Icka zapieczętowanego parodja z deklamacji włoskiej, Jazona, po upływie dziesięciu lat od ostatniego pobytu trupy p. Ristori w Warszawie! To co mówimy nie stosuje się literalnie do komedji p. Chęcińskiego gdyż utalentowany poeta „Jałmużny” i zdolny autor „Szlachectwa duszy,” nie rzuca frazesów płonnych, a tylko dla wypowiedzenia palącej jego głowę lub serce myśli, poświęca bieg akcji i przeciąża niepotrzebnie osnowę sztuki. Trzecia i ostatnia już wada „Poświęcenia” leży w zbyt słabem przeprowadzeniu scen w których kochankowie, Helena i Stanisław, p. Ostrowska i Stolpe, występują; wprawdzie widzowie pojmują z gry rysów i giestów p. Ostrowskiej, że Helenie niepodoba

Chilijski statek korsarski *Independencia*, według telegramu z Roterdamu, ciągle znajduje się w porcie Terneuzen, leżącym w zachodniej Skaldzie i strzeżony jest przez holenderską fregatę.

Senat belgicki, na posiedzeniu w dniu 8-m b. m., jak telegrafują z Brukseli, uchwalił 33 głosami przeciw 15, utrzymanie kary śmierci. Minister sprawiedliwości, oświadczył jednak przedtem, że w wykreśleniu tej kary z kodeksu karnego, nie upatruje żadnego niebezpieczeństwa.

Telegram z Altony donosi, że rząd krajowy zwrócił podanie członków stanów, żądające zwołania stanów, oświadczając, iż podania tego nie może przedłożyć namiestnikowi. — Według tegoż telegramu, sąd magistratu Altony oznajmił redaktorowi May, iż perleburgski sąd okręgowy, na podstawie sześciu numerów *Schl.-Holst. Z.* z lipca r. z., wytoczył przeciw niemu śledztwo, i przesłuchanie go poruczył altońskiemu sądowi. P. May złożył w protokóle wymotywowaną protestację przeciwko kompetencji sądu perleburgskiego i wszelkich innych objaśnień odmówił.

Na posiedzeniu sejmu niemieckiego 8-go b. m., komisja reklamacij złożyła sprawozdanie co do zażalenia magistratu m. Rostoku na Nationalverein, i wnosiła, aby sejm uznał się niekompetentnym w tej sprawie. Głosowanie w tym przedmiocie, nastąpi za dwa tygodnie.

Zwracamy uwagę czytelników na zamieszczone poniżej korespondencje ze Lwowa, Wiednia, Zurichu i Paryża.

---

* (Ochrona Mikołajewska dla dzieci żołnierskich). Zarząd członków rzeczywistych ochrony Mikołajewskiej składa w *Warsz. Dniew.* podziękowanie wszystkim tym osobom, które zamiast składania wizyt i rozsyłania kart wizytowych w dniu noworocznym, złożyły za staraniem naczelnika sztabu warszawskiego okręgu wojennego jenerała-lejtnanta Minkwitza na rzecz ochrony ofiary w ogólnej sumie 869 rs. 40 kop., oraz nieznanej osobie, która przysłała w dniu święta Bożego Narodzenia, na tenże cel, 100 rs. jak niemniej osobom które zaszczyciły swą obecnością wieczór tańcujący, dany na tenże cel 20-go stycznia (1-go lutego) r. b., w sali klubu ruskiego, a również tym wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia tego wieczoru, z którego czysty dochód przyniósł ochronie 541 rs. 70 kop.

* (O zapustach w Krakowie) *Czas* podaje co następuje pod 8-m b. m.: „Krótkie tegoroczne zapusty wcale nie są uboższemi w zabawy, niż dawniejsze choćby najdłuższe. Czy kilkoletnia cisza i żałoba nakazuje teraz wynagrodzić sobie brak poprzedni, czy pewna jakaś gorączka nie daje nogom spokoju, dość, że w ciągu jednego miesiąca jak trwa karnawał, tyle już było prywatnych i publicznych zabaw, że oprócz piątków, nie byłoby wytchnienia dla tych, coby ściśle chcieli przestrzegać kolei. Najlepiej udawały się pikniki, to jest zabawy półpubliczne, płatne, a zamknięte w pewnych kołach społecznych, jakoby przyjacielskie wieczory. Nie chcemy twierdzić, że dla tego właśnie pierwszy wczorajszy bal publiczny upadł z kretesem, chociaż łączył z sobą cel dobroczynny."

* (Kolej fabryczno-łodzka). Z pewnych źródeł dochodzi nas wiadomość, że z dniem 1 marca r. b. ma być oddaną do użytku publicznego droga żelazna fabryczno-łodzka. Wiadomość ta z wielką radością przyjętą została w mieście Łodzi, gdyż z niecierpliwością świat handlowy tamtejszy oczekuje otwarcia tej drogi, która ułatwi mu tak dawno oczekiwaną komunikację. *(G. Handl.)*

* (Tydzień targowy). Tydzień życia targowego w handlu artykułami konsumcyjnemi, mało się odróżnił od tygodnia poprzedniego. Ciągłe deszcze i słoty utrudniające dowozy, przeszkodziły pożądanemu obniżeniu cen produktów wiejskich; ogrodnicy z nowaljami niewystępują prawie wcale, opuźniwszy się w tym roku z założeniem inspektów. Ruch karnawaławy oddziałał na podrożenie świeżego sadła o 5 kop. na funcie, a schabu o 2 k. Handel zwierzyny Jana Chruścińskiego w gościnnym dworze pod N. 139, sprowadził z Wiednia kilkadziesiąt sztuk bażantów w cenie po rs. 4 za sztukę i opatrzył się w wyborowy buljon sposobem rumforckim z samej zwierzyny i drobiu wygotowany, nader pożywny, funt po kop. 60, obok zaś mnóstwa grubszej zwierzyny i różnorodnego ptastwa, kuropatwami pochwalić się nie może. Średnie ceny pierwszych życia potrzeb były następujące: *co do nabiału*: masła świeżego funt k. $37\frac{1}{2}$, solonego funt k. 30, śmietany kwarta k. $22\frac{1}{2}$, twaróg k. $7\frac{1}{2}$, ser krowi kop. 15, jaj kopa kop. 70; *co do drobiu*: indyk rs. 2 k. 25, indyczka rs. 1 kop. 50, pularda kop. 60, kapłon rs. 1, gęś tuczona rs. 1 kop. 50, kaczka kop 60; *co do ogrodowizny*: buraków korzec rs. 1 kop. 20, marchwi rs. 1 k. 20, kartofli rs. 1 k. 65, kapusty zwyczajnej główka kop. 10, czerwonej kop. 15, pietruszki wiązka k. $7\frac{1}{2}$, chrzanu kop. 10; *co do zwierzyny*: sarna rs. 8, zając rs. 1 k. 20, cietrzew rs. 1 k. 5, jarząbek k. 35, kwiczołów para k. 20, kuropatw para rs. 2; *co do ryb*: szczupaka żywego funt k. 45, lina i karpia żywego funt k. 20, karasia funt k. 18, sandacz śnięty k. 18, szczupaki śnięte drobne funt kop. 12, leszcz śnięty kop. 12, okoń kop. $7\frac{1}{2}$. *Kr.*

* Wyszedł z druku Nr. 254 *Przyjaciela Dzieci*, który zawiera następujące artykuły: — Pompeja, (c. d. z 2 drzew.) — Mahomet (dok.) — Sierota, p. Florjana (c. d. z drzew. Polkowskiego.) — Dwa portrety, obrazek dramat. w 2 odsłonach p. Derynga (dokoń. z drzew. rysunku Pillatego.) — O czem ptaszki śpiewają? (c. d. p. St Now....) — Ogień i dym.

* N. 333, *Tygodnika Ilustrowanego* wyszedł z druku i zawiera: — Rafał Hadziewicz, (z drzew.) — Kronika tygodniowa. — Dwie prace Daniela Chodowieckiego, (z 2 drzew.) — Kronika zagraniczna, literacka, artystyczna i naukowa I. — Marzenia i rzeczywistość, (z 4 drzew.) — Przegląd polityki zagranicznej. — Aleksander Zarzycki (z drzew.) — Korespondencja. — Przegląd teatralny. — Wiecznie, (pow.) — Kartki z podróży III. —

* N. 162, *Wędrowca* z dnia 8 lutego 1866 r. mieści: — Z Peru do Brazylji, P. Marcoy (dok. z 2 drzew.) — Offland, p. Al. Dumasa syna (dok.) — Wypadek archeologa, p. Champfleury. — Przeprawa przez górę Cenis (z 2 drzew.) — Chiński order smoka, (z drzew.) — Lamy-alpaki, (z drzew.) — Kronika zagraniczna. — Zamek Balmoral, (z drzew.)

* Nr. 19 *Gazety Muzycznej i Teatralnej*, wyszedł z druku i zawiera: — Przegląd tygodniowy, p. T. L. — Przegląd literatury muzycznej, (lud. p. O. Kolberga III.) — Korespondencja ze Lwowa. — Materjały do historji muzycznej w Polsce (I.) — Nowiny ze świata muzycznego.

---

* (Sekwestr dóbr). W okólniku naczelnika północno-zachodniego kraju do gubernatorów wileńskiego, kowieńskiego, grodzieńskiego, mińskiego, witebskiego i mohylewskiego, z d. 19 stycznia 1866 r: wyrażono: Na zasadzie istniejących praw, przestępcy polityczni, prócz kary osobistej, ulegają odpowiedzialności z majątku, na pewność czego, dobra tych przestępców, podług przepisów dołączonych do ukazu rządzącego senatu z d. 21 marca 1863 r. za Nr. 14229, oddawane są pod sekwestr. Wziąwszy na uwagę, że nakładanie sekwestru na dobra obwinionych o przestępstwa polityczne, jak się to zdarzało, przy rozpoczęciu dochodzenia, nie zawsze okazywało się usprawiedliwionem, bo z wyprowadzonego śledztwa uczyniony zarzut niekiedy pozostaje niedowiedzionym, a tymczasem sekwestr majątku, zrządzając straty właścicielom, prawnie nie przekonanym, staje się zarówno ciężarem dla rządu, — wzywam pana o wydanie rozporządzenia, ażeby odtąd, w razie uczynionego komukolwiek z mieszkańców powierzonej mu gubernji zarzutu o przestępstwa polityczne, na majątki tych mieszkańców, zamiast sekwestru, nakładany był tylko areszt, jedynie dla wstrzymania sprzedaży lub roztrwonienia takowych, a zarządzenie sekwestru następowało dopiero wtedy, gdy z wyprowadzonego śledztwa wina właścicieli będzie udowodnioną, i to nie inaczej, jak po wyjednaniu na to decyzji mojej, wskazanym w okólniku jenerała piechoty hrabiego Murawiewa, z d. 15 października 1864 r:, porządkiem. (*Rus. Inw.*)

* (Sprzedawcy liczmanów). W tych czasach policja petersburhska stara się wykryć sprzedających liczmany (żetony), które łatwo mogą być zbywane za złotą monetę prostym ludziom, zwłaszcza, że z jednej ich strony jest wyrażony herb rosyjski, a z drugiej cyfra 5. (*Siew. Pocz.*)

* (Produkcja cukru burakowego w gubernji kijowskiej). *Kijewlanin* podaje następujące wiadomości o cukrownictwie w tej gubernji, które stanowi jedną z najgłówniejszych gałęzi przemysłu krajowego. Około 400 fabryk wyrabiają razem około pięciu milionów pudów mączki cukrowej. Na wyrobienie takiej ilości mączki, potrzeba około ośmiu milionów berkowców buraków, licząc po 26 funtów cukru z jednego berkowca. Biorąc w przecięciu po 70 berkowców z jednej diesiatyny gruntu, wypada że rocznie zasiewa się przeszło 110,000 diesiatyn buraków. Uprawa jednej diesiatyny buraków kosztuje stosownie do miejscowości, od 40 do 60 rubli, a licząc przecięciowo po 50 rub., wypada $5\frac{1}{2}$ milionów rubli, które zarabiają prawie wyłącznie włościanie okolicznych wsi. (*Rus. Inw.*)

---

się wybór ojca, lecz aż do sceny oświadczenia, do końca drugiego aktu, nie domyślają się dla kogo istótnie bije serce tej martwej i wyraźnie książkowej a nie żyjącej ciałem i duszą dziewczyny. Stanisław wprawdzie, od czasu do czasu, w monologach tylko deklamuje wiele o swojej dla Heleny miłości, lecz i ta postać, chociaż podniesiona wielce i uwydatniona nawet, w wybornej grze Stolpego, nie posiada warunków scenicznego życia, a raczej służy autorowi za organ do wypowiedzenia wielu pięknych prawd, zdań, a w jednem miejscu nawet, mianowicie zaś w monologu drugiego aktu, do wyrzucenia paru płomiennych strof zakończonych efektownym dwu-wierszem:

„O świecie, stary świecie! przecież się zastanów,
„I od ludzi zasługi oddziel szarlatanów".

Na tem już zakończymy surową może lecz z przekonania płynącą krytykę ujemnej strony „Poświęcenia," wykazując z kolei rozliczne tej komedji przymioty.

A najprzód, wdzięczni jesteśmy p. Chęcińskiemu za wzorową czystość języka, za łatwość wersyfikacji i w ogóle, za całe artystyczne obrobienie sztuki, która pod tym względem należy do celniejszych utworów scenicznej literatury naszej. Podziękowalibyśmy mu również i za poczciwe uczucia, wzniosłe niekiedy myśli, gdyby one, jak to już wyżej powiedzieliśmy, nie leżały zbyt oderwane od biegu akcji w komedji. Najwyżej jednak cenimy w „Poświęceniu" sztukę i talent z jakiemi autor utworzył tam trzy wyborne, prawdziwe, żywe zupełnie postacie. Henryk młody agronom (Piasecki), stary sługa Jakób (Ostrowski) i spekulant Grabek (p. Damse); są to figury, ktore typami prawie nazwaćby można! Najważniejsze to i najtrudniejsze razem dla dramatycznego pisarza zadanie. Szekspir, Lopez de Vega, Molier u obcych, a u nas sam tylko Fredro, umieli tworzyć typy i postacie, które ich utworom nadają niespożytą trwałość!

P. Chęciński nie jest wprawdzie ani Molierem ani Fredrem, nie tworzy on arcydzieł... lecz w każdej jego sztuce, obok rzeczywistego talentu poetyckiego przyświeca, że się tak wyrazimy, *spryt* literacki, który mu pomaga w tworzeniu sytuacij czasem efektownych nawet, najbardziej zaś, posiłkuje go w djalogach przetykanych często blaszkami jaskrawego sarkazmu lub złotem szczerej poezji. Tyle powiedziawszy o wadach i zaletach samej komedji, przejdziemy z kolei do ocenienia gry artystów w niej występujących. Wszyscy oni, nie wyłączając i p. Trapszy, od chwili gdy lepiej zrozumiał charakter Dobrogosta i naturalniej wziął swą rolę, odegrali powierzone im charaktery z prawdziwie koleżeńską starannością. Wprawdzie wolelibyśmy może niektóre z ról inaczej obsadzone, odpowiedniej do skali i natury zdolności aktorów... lecz i w obecnym ich składzie, „Poświęcenie" coraz łatwiej idzie i w repertuarze Rozmaitości utrzyma się długo. Stolpe, artysta utalentowany i doświadczony razem, odegrał wzorowo rolę Stanisława i huczne wywoływał oklaski, lecz rola jego skreślona wadliwie, bogata w frazesa a nieorganiczna w całości, krępowała widocznie zdolność i dobre chęci artysty. Najszczęśliwszym był tu Piasecki, któremu charakter Henryka tak przypadł wybornie iż go, jak suknię od razu na siebie włożył! Artysta ten, niedawno jeszcze trwożliwy i niezgrabny na scenie, — od niejakiegoś czasu ogromnie naprzód postąpił, uważaliśmy jednak iż z licznego repertuaru ról, jakie obecnie nawałem nań spadły, Piasecki grywa najzdolniej, wybornie nawet, charaktery lżejszego pokroju; dowodem tego jego role w „Ćwiartce papieru", w „Marji Mulatce", a i w „Poświęceniu" nawet. Zrozumiał on zupełnie i odtworzył wybornie samochwalczą postać Henryka, obmyślił na wzór doświadczonego artysty całość swej roli, grą mimiczną zapełnił i ożywił milczące sceny a skorzystał z każdego frazesu nawet! Słowem, że grze jego w tej sztuce jedynie tylko zbyt szybką wymowę zarzucićby można. Obiedwie żeńskie role w sztuce p. Chęcińskiego, mało-znaczne; jednakże pp. Ostrowska i Borawska, odegrały je starannie, a pierwsza z nich nawet potrafiła wywołać dwukrotne oklaski widzów i została po jednej ze scen drugiego aktu przywołaną. P. Damse pojął grutownie, przystroił charakterystycznie i odegrał nadzwyczaj szczęśliwie rolę spekulanta Grabka, która mu otwiera szerokie wrota wiodące do czarnych... chakterów!

Z bieżących dziejów teatru, nie mamy nowych materjałów. W wielkim, artyści włoscy śpiewają ciągle Napój Miłosny, o którego expozycji daliśmy sprawozdanie w oddzielnym artykule. W rozmaitości zaś, od niejakiegoś czasu, przedstawiają na przemian dwie komedje: „Przyjaciół" Fredry i „Poświęcenie". Tytuł tej ostatniej komedji postawiony na czele pierwszej, utworzyłby rozczulający paradox: „*Poświęcenie przyjaciół...* Wspomnimy więc chyba o jednej tylko nowości, wynikłej z przemiany personelu w farsie „Siostra Kacperka", dawanej podczas ostatniej maskarady. Otóż, w tej szarży, tytułową rolę odegrała pierwszy raz p. Borkowska (Biedrońska) i okazała wiele zdolności w tym lekkim, choć na wpół rzewnym rodzaju. *Al.*

* (Handel m. Rygi). Do portu m. Rygi w roku 1865 przywieziono: pomarańczy 18,873 pak, ostryg 674 pudy, książek 3,830 pudów, obrazów 272 p., bawełny 28,114 p., liści tytuniowych 16,612 p., cementu 103,212 p.: cykorji 21,914 p., kawy 38,457 p., wina szampańskiego 85,284 butelek, rekwizytów do kolei żelaznych 339,969 pud., fruktów 1,188 p., fig 878 p., guano 4,963 p., korzeni 278 p., szaf kasowych 914 p., skór 7,875 p., drzewa w sztukach 3,628 p., chmielu 4,370 p., śledzi 123,862 beczek, instrumentów muzycznych 969 sztuk, chleba świętojańskiego 1,841 pud., drzewa korkowego 46,803 p., sera 220 p., kasztanów 341 p., soku wiśniowego 13,018 p., liści bobkowych 779 p., machin 40,519 p., migdałów 6,767 p., wód mineralnych 30,458 flaszek, szpilek 18 pud., orzechów 2,503 p., oleju 41,990 p., śliwek suszonych 4,575 p., pomarańczek 94 pak, skórki pomarańczowej 450 pud., pachnideł 127 p., ryżu 27,166 p., rodzynek 12,106 p., nasion ogrodowych 2,539 p., sago 269 p., soli różnej 1,830,382 p., wyrobów chemicznych 4,565 p., serdeli 85 p., sardynek 2,292 p., nożyc do strzyżenia owiec 146 p., szyn 585,014 p., ołowiu 60,283 p., musztardy 402 p., kos 5,144 p., laku 97 p., sody 88,286 p., węgla kamiennego 2,724,499 p., syropu 57,186 p., zegarów ściennych i stołowych 3,234 sztuki, przędzy wełnianej 2,957 p., cukru miałkiego 8,187 p. (*Rus. Inw.*)

* (Stan powietrza). Dnia 23 stycznia (4 lutego) o godzinie 8 z rana, było w Petersburgu + 1,8, w Moskwie — 7,5; w Kijowie — 1,6; w Nikołajewie — 1,0; w Odesie + 3,3; w Rydze + 2,3; w Warszawie + 1,0; w Paryżu + 3,4; w Helsingforcie + 1,0; w Dorpacie + 1,6. (*Rus. Inw.*)

---

* (Projekt adresu węgierskiego). *Peszt, 8-go lutego.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby niższej, projekt adresu został odczytany. Dziękuje on za wyrażone w mowie tronowej konstytucyjne usposobienia monarchy, za otwartą nadzieję rychłego położenia końca dotychczasowemu stanowi Węgier, za przyjęcie sankcji pragmatycznej jako punktu wyjścia i za uznanie całości korony węgierskiej. Sejm będzie dążył do pogodzenia woli króla z usprawiedliwionemi życzeniami narodu i do urzeczywistnienia takowych. Sankcja pragmatyczna ustaliła nie tylko jedność i niepodzielność monarchji, ale i niezawisłość i administracyjną autonomję Węgier; obydwa te przedmioty nie są z sobą w sprzeczności, i teraz jest tylko zadaniem zgodzić je z sobą. Adres przyznaje, ż są sprawy, które Węgry wspólnie z innemi prowincjami monarchji interesują. Sejm będzie usiłował, co do ich ustanowienia i sposobu załatwiania powołać do życia takie postanowienia, które bez narażenia samoistności Węgier, odpowiadać będą celowi. Dotyczący tego projekt, bezzwłocznie będzie opracowany. Adres wyraża zadowolnienie, że wszystkie prowincje mają być konstytucyjnie rządzone; konstytucyjna swoboda prowincij z tej strony Litawy, jest podporą swobody Węgier. „Chcemy, powiada adres, z innemi prowincjami monarchji, wchodzić w stosunki jak niezawisły wolny kraj z innemi krajami, z zastrzeżeniem naszej i ich niepodległości. Dyplom październikowy wprowadził konstytucjonalizm w całej monarchji, wszelako konstytucja węgierska nic w nim ma swój początek, i Węgry przez przyjęcie tego dyplomu zniweczyłyby podstawy swej konstytucji. Patent lutowy jeszczeby powiększył niebezpieczeństwa dyplomu październikowego. Sejm węgierski, powiedziane jest dalej, będzie usiłował poczynić propozycje, zabezpieczające samoistność Węgier, a odpowiednie żywotnym warunkom monarchji. Adres oświadcza, że sejm, jak to wyrzekł w 1861 r., gotów jest przystąpić do rewizji praw z 1848 r. Jednocześnie jednak prosi o przywrócenie praw i koronację, co dopiero pozwoli władzy prawodawczej zmienić prawa. Adres dziękuje za zwołanie sejmów Kroacji, Sławonji i Siedmiogrodu, ubolewa wszelako że i reprezentanci Dalmacji nie zostali powołani przez cesarza, prosi o zwołanie reprezentantów Fiume i granicy wojskowej, o udzielenie amnestji politycznym przestępcom, nalega na ciągłość prawa i prosi, w duchu praw węgierskich, o rząd parlamentarny, odpowiedzialne ministerstwo dla Węgier i przywrócenie municypjów. Odpowiedzialne ministerstwo będzie posiadało zaufanie korony i narodu i ułatwi pojednanie. Adres w końcu powiada: „Niech wasza królewska mość będzie przekonana, że nasze przywiązanie do naszej konstytucji i nasze przywiązanie do domu królewskiego, który nasz naród na mocy konstytucji dobrowolnie i swobodnie wyniósł na tron węgierski, pochodzi z jednego i tego samego źródła,—z najczystszego źródła lojalności". (*Wolffs T. B.*)

* (Adres senatu francuzkiego). Na posiedzeniu senatu francuzkiego w d. 6-m b. m. odczytany został projekt adresu odpowiadającego na mowę tronową. Najważniejsze jego ustępy są następujące: „Wasza Cesarska Mość oznajmiłeś, że pamiętna wyprawa meksykańska blizka jest ukończenia, i że w. c. mość porozumiewałeś się z cesarzem Maksymiljanem dla oznaczenia terminu odwołania naszych wojsk. Jest to to samo, co oświadczyć zadowolnionej Francji, iż będzie zapewniona opieka naszym interesom handlowym, na tym obszernym i bogatym rynku, zabezpieczonym przez nasz udział. Co do Stanów Zjednoczonych, jeżeli z powodu złego zrozumienia rzeczy, obecność sztandaru francuzkiego na lądzie amerykańskim zdaje się im mniej właściwą, niż w innej sławnej epoce naszej historji, stanowcze depesze twego rządu, okazały że groźne i dumne słowa nie spowodują naszego odwrotu. Francja ma zwyczaj postępować według własnej woli. Ale lubi przypominać sobie dawną przyjaźń ze Stanami Zjednoczonemi. Żądasz od nich tylko neutralności i prawa narodów. W ten sposób prędzej zobaczą, że wojna przedsięwzięta w celu tylokrotnie wypowiedzianym, udzielenia opieki naszym poddanym przeciwko rządowi nie mającemu prawości, nie staje się, pomimo iż jest pomyślną, wojną zdobyczy, panowania lub propagandy. W nieodległej także przyszłości, armja okupacyjna w Rzymie, ma powrócić do Francji. Cofamy się nie dla otwarcia Włochom drogi do Rzymu. Włochy zabroniły ją sobie; a dla dowiedzenia szczerości swych zamiarów, uroczyście inaugurowały Florencję, miasto wielkich wspomnień włoskich, które wznosi się teraz jako stolica państwa odrębnego naprzeciw Rzymu, miasta ojca św. i katolicyzmu. Papież, w państwie będącem jego posiadłością, czynnie zajmuje się porządkiem publicznym, potrzebami rządu i organizacją armji. Już w dwóch delegacjach, zkąd cofnęli się nasi żołnierze, energja wojsk papiezkich przeciwko bandytyzmowi, okazała ludności skuteczność opieki świeckiej władzy papieża, pozostawionej sobie samej. Wszystko zatem przygotowywa się do ścisłego i prawego wykonania konwencji z 15-go września. Wasza cesarska mość zawsze chciałeś dwóch rzeczy: Włoch szanowanych przez Europę i papieztwa szanowanego przez Włochy. Nowe królestwo uznane jest prawie przez wszystkie mocarstwa. Niezbędne utrzymanie władzy papieża, urzeczywistni ostatecznie twą myśl pojednawczą". Wspomniawszy o podróży cesarza do Algierji i rejencji cesarzowej, adres powiada dalej: „Lecz kraj liczy nie tylko na dostojne osoby noszące koronę; ma wiarę w instytucje, jakie wasza cesarska mość udzieliłeś mu w 1852 r. Cesarz przypomniał ich zasady. Zdawało nam się słyszyć echa zasadniczej proklamacji, przedstawiającej warunki, co do których lud francuzki był powołany do głosowania. Od tej epoki, lud ten mniej ruchliwy niż sądzą nowatorowie, wcale się nie zmienił; bo jego wiara spoczywa na dwóch ogromnych faktach, napełniających głęboko serce narodu: 1789 r. i 10-y grudnia. Francja z 89 roku ustaliła wolność. Lecz było to połową zadania. Trzeba było ustalić władzę. Ponieważ była za silną, uczyniła go za słabą, a rewolucja polityczna sprawiła wstrząśnienia. Trudnem zadaniem następnych czasów było oddanie władzy siły, takiej, jaką tylko lud dać może. Komisje narodowe z 10 grudnia i lat następnych, rozwiązały to zadanie. Dziś wolność i władza wyszły z łona ludu, jednakowe w swem pochodzeniu i równe w swych prawach. Dla złączenia ich przez słuszną tranzakcję, ułożona została konstytucja z 1852, niemniej przeciwna władzy bez granic i wolności bez wędzidła. Naruszenie jej równowagi byłoby ponowieniem błędu tych, którzy ustanowili wolność bez dania dostatecznej siły władzy. Lud francuzki nie chce nic podobnego; nie chce aby dzieło jego było zakłócone, i aby go powrócono do pewnych odrzuconych kształtów, i do pewnych swobód, które znał tylko pod kształtem swawoli. Używa najrozleglejszej swobody cywilnej i tak obszernego wyrażania myśli, że czasem za pomocą sprawiedliwosci trzeba karcić jej zuchwałość przeciwko osobom, obyczajom i religji; ma niezawisłość w trybunałach, pełność głosowania powszechnego, prawo podawania petycji, rozstrząsania i skuteczną kontrolę wielkich ciał politycznych, uchwalanie praw i podatków. Przy tym żywotnym prądzie wolności, czuje że nie stał się niewiernym 1789 rokowi, kiedy jego kilkakrotne uchwały chciały dla władzy koncentracji tak koniecznej w wielkiem państwie i potężnej iniciatywy tak zgodnej z duchem francuzkim. Szczęśliwy z porządku jaki zawdzięcza w. ces. mości, a jaki jest pierwszą swobodą, zadowolniony w swej godności rękojmiami należnemi wolnym narodom, mierzy przestrzeń przebieżoną od 1852 do 1866 r. i widzi uzyskane skutki, przyczynę z której wypływa i roztropny postęp który ta przyczyna obiecuje. Nigdy polityka nie mówiła energiczniej za pomocą faktów. Jest to rząd cesarski, uprawniony w swych zasadach i organizacji, za pomocą dobrodziejstw, które w umysłach narodów ustalają prawa dynastij." (*Le Mon. uniw.*)

Ameryka.

* (Choroba Johnsona). *Courr. des Etats-Unis* donosi, że prezydent Johnson jest o tyle cierpiący, że nie może zajmować się sprawami publicznemi. Jednakowoż, jak dodaje dziennik amerykański, nie ma żadnej obawy, ażeby ta przechodnia boleść, wyrodzić się miała w ciężką chorobę.

* (Neutralność). *Monitor* w buletynie swoim czyni uwagę, że Stany Zjednoczone są zupełnie spokojne tak co do następstw nierozsądnej wyprawy do Bagdadu, jak i co do korespondencji wymienionej pomiędzy jenerałami Mejia i Weitzel. Złoto upada ciągle w kursie. Z Washingtonu miano wysłać rozkaz do jenerałów dowodzących nad Rio-Grande, ażeby ci przeszkodzili działaniom niezgodnym z neutralnością Stanów Zjednoczonych.

Anglja.

* (Sir Charles Wood). *Londyn, 6 lutego.* Sir Charles Wood podał się do dymisji. Zapewniają, że miejsce jego zajmie p. Layard. (*Nord.*)

* (Kwestja chilijska). Jeżeli porównamy wyrazy mowy tronowej z faktami, w takim razie z trudnością zrozumiemy, co Anglja pojmuje pod wyrażeniem „dobrych usług," oddanych Hiszpanji w sprawie chilijskiej. Donosiliśmy już, że poseł hiszpański w Londynie reklamował przeciw wypłynięciu z Anglji zbudowanego tam dla Chili korsarskiego statku pancernego, i że dla poparcia swego twierdzenia co do przeznaczenia tego statku, wyjednał zbadanie dwóch majtków, których zeznania potwierdziły słuszność jego reklamacji. A pomimo to nie sprzeciwiono się wcale wypłynięciu tego statku. Jest to ten sam statek, który zawijał do Brestu, zkąd atoli odpłynął natychmiast widząc, że rząd francuzki przedsiębierze środki do zasekwestrowania go. Tenże sam statek zjawił się następnie na rzecze Skaldzie pod nazwą *Independancia.* Warsztaty angielskie zaopatrują Chili w inne także okręta. Pisma angielskie podają następujące ogłoszenie: „Statki pancerne dla marynarki chilijskiej. „Piękny statek, zbudowany przez braci Laird, odpłynął z Mersey do Valparaiso. Parostatek ten jest „bratem statku stojącego obecnie na Tamizie i gotowego do odpłynięcia do Chili. Nazywa się on *Minerwa*, podczas gdy statek, który odpłynął z Mersey na „morze, nosi nazwę *Oskar* albo *Hueskar.*" Ogłoszenie podobne jest charakteryzującem dla „dobrych usług," które podług mowy tronowej, Anglja zamierza wyświadczyć Hiszpanji. Niedawno odbyła się rada ministerjalna, na której postanowiono ogłosić proklamację co do neutralności Anglji w sporze hiszpańsko-chilijskim; Hiszpanja będzie bezwątpienia mocno żałować, że ta narada nie odbyła się przed odpłynięciem pomienionych statków. W każdym razie Francja myśli i bez rady ministerjalnej inaczej postępować, w Ameryce zaś północnej parostatek *Meteor* został z rozkazu rządu związkowego zasekwestrowany z powodu samego już podejrzenia, że jest to statek korsarski, uzbrojony dla Chili. (*Nordd. A. Z.*)

* (Wypadki w Adenie). W jaki sposób Anglja pojmuje neutralność, okazuje się z wypadków zaszłych w Adenie. Arabowie tameczni postanowili zachowywać zupełną neutralność, a zatem nie dostarczać kolonji żadnych zapasów żywności. Z tego powodu gubernator angielski przedsięwziął wyprawę przeciw arabom, dla zmuszenia ich do zaniechania neutralności; lecz wyprawa ta nie powiodła się. Gubernator zażądał posiłków z Bombaj. Z resztą w Adenie anglicy muszą często przedsiębrać takie wyprawy. Zdaje się atoli, że w obecnym wypadku położenie rzeczy jest krytyczniejsze niż kiedykolwiek. (*Nordd. A. Z.*)

Austrja.

* (Zaprzeczenie). *Wiedeń, 7 lutego.* Korespondencja z Wiednia do prażskiej *Politik* donosi z niezawodnego jakoby źródła, że wojska załóg galicyjskich i morawskich mają być posunięte do granicy ruskiej i że podróż feldm. por. barona Paumgartena ze Lwowa do Pragi, pozostaje z tem w związku. Jesteśmy w stanie oświadczyć, że wiadomość ta jest po prostu zmyślona i pozbawiona wszelkiej faktycznej podstawy. (*Gen. Cor.*)

* (Kwestja węgierska). *Die Debatte* z 6-go b. m. ogłasza drugi artykuł o warunkach ekonomicznych pojednania z Węgrami; autor tego artykułu stara się dowieść, że żądane reformy polityczne zmniejszą potęgę Austrji, w porównaniu z potęgą innych państw konstytucyjnych, a to z powodu nadzwyczajnej decentralizacji i podziału władzy politycznej, gdyż w ten sposób osłabnie energja w kierowaniu sprawami. Tem niezbędniejszą jest przeto jedność kierunku na polu ekonomicznem, która sama jedna

tylko zdolna jest przyczynić się do szybkiego przeprowadzania rozległych reform ekonomicznych, w celu jak najprędszego pomnożenia zasobów państwa; w ten jedynie sposób zapobiedz można grożącemu, na skutek reform politycznych, osłabieniu potęgi państwa. (*Wien. Abp.*)

* (Bójka przy wyborach). *Napredak* podaje wiadomość z Rumy, że przy wyborze tamże notarjusza gminnego, zaszła krwawa bójka pomiędzy serbami i niemcami, przyczem poległo 5 serbów i 14 niemców. Serbowie głosowali za dotychczasowym notarjuszem, który jest serbem, podczas gdy niemcy chcieli wybrać niemca. Niemcy mieli pierwsi wykonać atak na serbów i zabić dowódcę straży bezpieczeństwa, która pośpieszyła na miejsce rozruchów. (*Schl. Z.*)

Francja.

* (Projekt adresu). *Paryż, 6 lutego.* Prezes senatu p. Troplong, przedstawił dziś do odczytania projekt adresu na mowę tronową. (*La Fr.*)

* (Wynagrodzenie). Rząd Hovas zapłacił nareszcie żądane od tak dawna wynagrodzenie dla kompanji madagaskarskiej. Pierwszy to raz rząd Hovas zdecydował się na zapłacenie pieniężnego wynagrodzenia. Zawdzięczyć to należy wytrwałości francuzkich ajentów i energji barona Pawła Richemont, gubernatora kompanji. (*La Fr.*)

* (Proces wytoczony zuawom), z powodu zbuntowania się ich na wyspie Martynice, został ukończony, Przewódcy buntu, w liczbie pięciu, zostali 29-go grudnia skazani na karę śmierci. Trzech innych oskarżonych z tegoż pułku, skazano na 10 lat na galery, czterech na cztery lata, dziesięciu na pięć lat, czterech na trzy lata i dwóch na pół roku na galery. Czterech oskarżonych uniewinniono. (*Schl. Z.*)

Hiszpanja.

* (Finanse). *Madryt, 5 lutego.* Minister skarbu złożył w izbie deputowanych projekt do prawa w przedmiocie zamknięcia okresu likwidacji długu publicznego i uznania za żadne tych kredytów, które nie zostaną w danym czasie usprawiedliwione. Inny projekt dotyczy uposażenia kasy depozytów sumą 110 milionów realów, pochodzących z dezamortyzacji dóbr narodowych.—Na zgromadzeniu, na którem znajdowali się senatorowie i kapitaliści, p. Salamanca złożył memorjał w przedmiocie rozmaitych kwestij dotyczących kredytu Hiszpanji. (*La Patr.*)

* (Królowa Krystyna). Piszą że królowa Krystyna, o której donoszono, że miała zamiar wyjechać wkrótce do Madrytu, odłożyła na bok wszelką myśl podróży do Hiszpanji. (*La Fr.*)

Portugalja.

* (Jen. Prim), któremu przypisywano jak najsprzeczniejsze projekta podróży, otrzymał pozwolenie od władz portugalskich do pozostania przez jeden rok w Portugalji. Pani Prim, według ostatnich wiadomości, udała się już w podróż do Lizbony. (*La Fr.*)

Prusy.

* (Stronnictwa). Rozmaite frakcje w izbie deputowanych składają się obecnie z następującej liczby członków: Stronnictwo postępowców z 142, lewy środek z 103, katolicy z 34, konserwatywni z 29, polacy z 20, dzicy (stare liberały) z 15 członków. Trzech tylko członków nie należy do żadnego stronnictwa. (*Patr. Z.*)

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Zamość, 5 lutego 1866 r.

Teatr amatorski.

Panie redaktorze! Cześć i uznanie, na jakie zasługuje każdy piękny czyn, są motywami i treścią tych kilku wierszy, którym zapewne nie zechcesz pan odmówić zamieszczenia w Dzienniku.

Dążąc wprost do celu, rzecz cała dotyczy teatru amatorskiego na korzyść pogorzelców w królestwie, jaki miał tu miejsce d. 30 go stycznia r. b.

Właściwie zrozumiana wzniosłość celu, połączyła wzajemną pracą nad „Ślubami" Fredry kilka osób tutejszej okolicy, które, nieszczędząc zachodu, pracy a nawet własnych kosztów, pomimo najmniej sprzyjającego stanu powietrza, pomimo utrudnionych komunikacji po najnędzniejszych w świecie drogach, jakie szczególniej szanowne amatorki, z przyczyny prób, kilkakrotnie odbywać były zmuszone, mimo to wszystko—dopięły zamierzonego celu z zupełnem powodzeniem. W istocie, pojmując dobrze swe role, szanowne amatorki i szanowni amatorowie wywiązali się z nich z prawdziwym talentem. Tyle o ogóle— w szczególności zaś, wielką sympatję w widzach wzbudziła swą grą „Aniela," która całą elegancją salonowego ułożenia i gracją umiała przystroić naiwną i tak cudownie przez Fredrę obmyślaną postać. Dobrego trzpiota widzieliśmy w ciągle poprawić się objecującym „Gustawie;" a nie mniej dobrze towarzyszyli tej parze: wesoła i nieubłagana nieprzyjaciółka mężczyzn „Klara," pobłażliwa „mama," szczerze kochający swego Gucia „stryjaszek," czuły „Albin" i zamaszysty „Jan."

Z prawdziwą czcią wspominamy także, łaskawe przychylenie się do życzeń amatorów, tutejszego komendanta jenerała Kanabich'a, z polecenia którego, wszelkie zabiegi około całego urządzenia, zdawały się przewidywać każdą myśl grających. Panu J. B., składamy również w imieniu dotkniętych pogorzelą szczere podziękowanie, za cały szereg nieustannych trudów i ciągłego mozołu, jakie przynoszą z sobą uciążliwe obowiązki reżysera, a zwłaszcza reżysera, mającego udział w samej grze. Szanowne amatorki raczą przyjąć głębokie podziękowanie za tak szlachetnie objawione współczucie dla prześladowanych losem, z tem zapewnieniem, że praca ich i sposób osobistego poświęcenia się, zostały już w całej zasłudze ocenione. Szanownym amatorom zaś, ściskamy dłoń po przyjacielsku, w tem przekonaniu, że uścisk ten wyrazi im całą przyjemność, jakiej doznaliśmy na wieczorze 30-go stycznia, licząc go zawsze do najweselej w życiu spędzonych!

Co do rezultatu, jaki przyniosło to przedstawienie, nie możemy go jeszcze ze ścisłością oznaczyć; to jednak pewna, że dochód będzie wynosił około 150 rsr. Kończąc, nadmieniam, że znakomite powodzenie „Ślubów," pozwoli zapewne przychylić się amatorom do *ogólnie* pożądanego powtórzenia tej pięknej zabawy.

8.

Lwów, 6 lutego.

Towarzystwo agronomiczne. — Odkrycia dyplomatyczne (*Czasu*).

Towarzystwo nasze c. k. gospodarskie, wybrało przecież po kilkakrotnem głosowaniu nowy komitet kierujący. Członkami jego są: Laskowski Felicjan, Wasilewski Piotr, Petrowicz Ksawery, profesor Strzelecki, adwokat Rabat i hr. Stefan Zamojski.

Na ostatnich towarzystwa posiedzeniach, założył komisarz rządowy w osobie Maurycego Dzieduszyckiego kilka *veto*, między innemi przeciw przyjęciu do towarzystwa praktykanta gospodarskiego, czem poparł skryte i jawne życzenia tych panów członków towarzystwa, którzyby chcieli, ażeby tylko hrabiów i oddanych im na usługi herbowców, do towarzystwa przyjmowano.

Komisja reorganizacyjna wypracowała już projekt reformy towarzystwa. Według niego towarzystwo ma rozdzielić się na tyle stowarzyszeń obwodowych, ile w Galicji obwodów mamy. Dla obwodowych tych stowarzyszeń windykuje projekt, omal wszystkie prawa przysługujące ogólnemu stowarzyszeniu, między innemi i prawo przybierania nowych członków.

Wątpić należy, by tego rodzaju projekta, zamienione w uchwałę, otrzymały najwyższą sankcję, choć wiatr, jak mówią, pomyślny, z góry wieje. Rząd, który teraźniejszy organizm stowarzyszenia stworzony raczej dla parady i dla dogodzenia próżności, argusowym śledzi wzrokiem, - będzie się obawiał, by obwodowe towarzystwa nie przeobraziły się z czasem w kluby polityczne.

Czas—obstając przy swojem, że Prusy zagarną królestwo aż po Wisłę. —odkrywa w korespondencji z Rzymu nowe tajemnice dyplomatyczne. Za pośrednictwem ojca św. stanęło już przymierze zaczepne między Francją a Austrją, aby wspólnemi tych mocarstw siłami przywrócić rządy mnisze w królestwie polskiem. Rzecz dziwna, dla czego Rzym dzisiejszy nie nakłonił Austrji i Francji do łatwieszej daleko operacji, do przywrócenia Umbrji i Marchji stolicy apostolskiej? δ.

Wiedeń, d. 6 lutego.

Nowe knowania agitatorów polskich.—Demonstracje polityczne —*Dziennik Poznański*.—Postawa rządu względem polaków.—Napady.

Wychodząca coraz więcej na jaw umiarkowana postawa przeważnie większej części towarzystwa polskiego doprowadza stronnictwo agitacyjne do wściekłości. Usiłuje ono wszelkimi środkami, z rozkazu niby rządu podziemnego i wszelkiemi podejściami, zjednać roztropne kółko polskie swym widokom i działaniom rewolucyjnym. W rzeczonem sprzysiężeniu są najczynniejszemi, niczem nie uspokojone polskie kliki w Rzymie i w poznańskiem. Demonstracje polityczne jakich dopuszczają się w Trinita dei Pellegrini, ultramontanie polscy (Stamtąd pochodzi protestacja księży polskich z Rzymu, umieszczona w *Czasie*, który w ten sposób staje się znowu organem rewolucyjnym, zwłaszcza gdy oprócz *Głosu Wolnego*, emigracja nie ma już własnego organu. *P. R.*) wraz z księżmi, którzy umknęli z Polski (zdarza się bardzo często w Rzymie, iż rewolucjoniści polscy chodzą tam w ubraniu duchownem, chociaż nie należą do tego stanu), mają na celu podburzenie spokojnych lecz łatwo dających się łudzić polaków. Nie ulega już najmniejszej wątpliwości, iż prasa polska, a szczególnie *Dziennik Poznański* otrzymał instrukcje w tym względzie. Lecz kierownicy tego ostatniego mylą się mocno, jeżeli myślą iż rząd austrjacki nie wie że pochlebstwa, jakich mu nie szczędzą są fałszywe. Czy *Dziennik Poznański* wraz ze wszystkimi patrjotami pochwala nasz stan rzeczy w Austrji, czy też proponuje rządowi austrjackiemu przyłączenie do Austrji, polskich do Prus należących prowincij, lub nie—rząd nie zważa bynajmniej na to wszystko i nie zbacza wcale z wytkniętej drogi. Jeżeli rząd robi jakie ustępstwa Galicji, nie czyni tegy bynajmniej ze względu na polaków, gdyż w Galicji znajdują się i w większej liczbie, inne jeszcze ludy, mianowicie rusini i niemcy, którzy dość ucierpieli przez teroryzm polskonarodowy; zasługują zatem więcej niż ktokolwiek na uwzględnienie i polepszenie bytu. Mimo to, znajduje się w Galicji wielu polaków utrzymujących, iż rząd ma głównie ich tylko na względzie, z powodu że niby to ich potrzebuje. Jak dalece rząd ufa tego rodzaju ludziom, służy za dowód ta okoliczność, iż zamiast obsadzać urzęda w Galicji polakami, jakto najpierw było jego zamiarem, pozostawił tam wiernych i zaufanych swych mężów, którzy w każdej okoliczności występowali z energją i powodzeniem przeciwko zgubnym tendencjom polskim.

Dziś w południe wykonany tu został napad na syna kupca tabacznego Wernera, przez nieznajomego wyrobnika, który wszedłszy do sklepu pod pozorem kupienia tytoniu, zadał mu nożem cios w szyję, w celu zrabowania kasy. Jest to w ciągu ostatnich dni drugi tego rodzaju napad, przed kilkoma dniami bowiem, napadnięto wśród białego dnia na jednej z najbardziej ożywionych ulic Wiednia, na kobietę handlującą perłam. ф

Monachjum, 1 lutego.

Wojna z Rosją.– Koncert na dochód pani D. – Gaszyński.— Aresztowanie P.– Jeszcze o księciu Puzynie.

Począwszy od rocznicy powstania, tutejsi wyrafinowani politycy emigracyjni nie przestają mówić o bliskiej wojnie Rosji z Austrją i Francją, na dowód czego nawet ks. Kotkowski pokazuje listy odebrane z kraju, donoszące mu o wielkiem gromadzeniu się wojsk rosyjskich nad granicą austrjacką. Na wczorajszem posiedzeniu komitetu oświadczył on, że posłowie rosyjscy wyjechali już z Paryża i Wiednia. Niezgrabne te manewra obliczone są tylko na to, ażeby powstrzymać emigrację chcącą korzystać z amnestji i powrócić do kraju. Pomimo to jednak zmniejszają się szeregi wojennych uciekinierów, gdyż nędza i tułactwo odbierają nie jednemu ochotę do próbowania po raz drugi wojaczki. Ks. Kotkowski wysłał delegację do tutejszych dyrektorów muzyki z prośbą, iżby danie kilku koncertów, zechcieli przyjść w pomoc nieszczęśliwej rodzinie polskiej, to jest: matce z córką, którym rząd rosyjski skonfiskował cały ogromny majątek i wypędził z kraju. Jeden tylko dyrektor orkiestry p. Detrych uwierzył tej baśni i dał koncert z podwyższonemi cenami miejsc na korzyść owej rodziny wraz z ks. Kotkowskim, który podzielił się otrzymanym z tąd funduszem. Wiadomo przecież każdemu, że pani D. nie posiadała nigdy żadnego majątku, tylko utrzymywała się z pracy rąk. Córce jej zachciało się być kurjerką i włóczyć się po bandach. Dziś przy zmianie szczęścia, zawodzie i wytarciu wdzięków, mogłaby ona pracować na utrzymanie matki, jak pracują tutejsze niemki. Ale od lenistwa jeden tylko krok do żebraniny.

Do powiększenia funduszów pol. monach. komitetu, najwięcej się przyczynia pułkownik Gaszyński, który dobrawszy sobie towarzystwo złożone z D., ks. W., S. z jego Manią i pieskiem muckiem, pokazuje po knajpach rozmaite sztuki i odgrywa komedje. Przed kilku dniami towarzystwo to, za ubliżenie *gościom* w Central-Halle, zostało od nich pobite i zabrane przez policję do aresztu.

Po długich poszukiwaniach policja tutejsza dostała nareszcie w swoje ręce sławnego uwodziciela i oszusta P., komitet jednak zaręczył, że to nie ten sam P., a po wypuszczeniu go z kozy, wysłał natychmiast jako swojego ajenta do Galicji.

Z. nazywający się księciem Puzyną, uciekając z Monachium zostawił mieszkającemu z nim kapitanowi W-mu upoważnienie do odebrania nadejść mających dlań listów i papierów. Miał on zapewne zamiar sfałszować gdzie metrykę i dokumenta na imię Puzyny, ażeby tym sposobem przekonać emigrację o prawdziwości swojego nazwiska. Tymczasem ze stacji pocztowej Gołubia w Prusach, nadszedł do Z-go list od matki, w którym też upomina i prosi syna, ażeby po-

przyjaźniwszy się z tak wielkim panem jak ks. Puzyna, nie zapominał o matce i ażeby jej doniósł, czy jeszcze pracuje w tej samej fabryce, w której dotąd pozostawał. Biedna matka nie wie, że to jej własny syn jest owym Puzyną i nie myśli o żadnej fabryce! *J. S.*

Zürich, d. 3 lutego 1866 r.

Rozwiązanie sławiańskiej biesiady. — Obraza dostojnej figury bohatera Miechowa i Opatowa.—Rozwiązanie towarzystwa Kaliny i oddanie Gromejki pod sąd — Opiekun inwalidów nie przestaje błaznować — Odpowiedź dana jenerał-uciekinierowi.—Projekta towarzystwa bratniej pomocy z powodu kongresu jenerał-sztyletnika.

Na początku miesiąca stycznia r. b. sławiańska biesiada na wniosek pułkownika Kurowskiego, wysłała do Czech odezwy zredagowane w języku czeskim o składki na cele polityczne. W miejsce spodziewanych pieniędzy, twórca sławiańskiej biesiady, pułkownik Kurowski otrzymał z Pragi datowaną dnia 23 stycznia t. r. odpowiedź, w której powiedziano, że czesi nie chcą mieć nic wspólnego z polską propagandą i jej kierownikami słynnymi w całej Europie ze swej opinji. Odpowiedź ta na bohaterze miechowskim i opatowskim nie miłe sprawiła wrażenie. Po doznanej porażce w Czechach, postanowił Kurowski probować szczęścia w Węgrzech. W tym celu zebrawszy dnia wczorajszego wszystkich członków sławiańskiej biesiady na nadzwyczajne posiedzenie do Café Safran, zakomunikował im wyż wzmiankowaną z Czech nadesłaną odpowiedź i zarazem zaproponował wydelegowanie jednego z człoków biesiady do Węgier, dla zbierania tam składek. Należący do stowarzyszenia sławiańskiej biesiady węgrzy, mając świeży dopiero przykład upokarzającego niepowodzenia doznanego w Pradze czeskiej, stanowczo zaprotestowali przeciwko temu projektowi. Opór ten węgrów wywołał pomiędzy polonią oburzenie, a Kurowski nawet pozwolił sobie w sposób dosyć gwałtowny miotać na oponentów a następnie na cały naród czeski i węgierski obelgi. Rozgniewani tem czesi i węgrzy, powiedziawszy publicznie pułkownikowi Kurowskiemu, że jest oszustem, któremu w jego brudnych planach nie chcą służyć za narzędzie, wynieśli się z posiedzenia. Za ich przykładem poszli także i serbi.

Tym sposobem słowiańska biesiada, której zawiązanie niemało zabiegów i pracy kosztowało pułkownika Kurowskiego, została dnia wczorajszego rozwiązaną.

Bohater Miechowa i Opatowa czuje się być mocno obrażonym i zamyśla żądać od czechów, serbów i węgrów satysfakcji.

W tym tygodniu nastąpiło także rozwiązanie towarzystwa Kaliny. Powodem tego była kradzież i sprzedaż prawie wszystkich instrumentów muzycznych, jakiej się dopuścił pułkownik Gromejko, członek tego towarzystwa. Za czyn ten Gromejko oddanym został pod sąd byłych członków towarzystwa Kaliny.

Opiekun inwalidów uwziął się wynaleźć zürichskiego korespondenta *Dziennika Warszawskiego*. „Pół oślej góry stracę", powiada opiekun, „a korespondenta, choćby pod ziemią był, wynajdę." Dotąd ani śledztwa sądowe, ani wyznaczane nagrody, ani wreszcie szacherki z Landoltem na poczcie nie zaspokoiły jego ciekawości. Otóż obecnie hrabia chwycił się innego środka, równie śmiesznego i głupiego jak poprzednie. Wybrał kilku swoich najzaufańszych zauszników i ci z jego inicjatiwy, dopełniają już od dwóch dni rewizji w mieszkaniu uciekinierów, w celu wynalezienia jakich papierów, listów lub notatek, któreby na jaki ślad naprowadzić mogły. Każdy uciekinier u którego dopełniono rewizję, obowiązany jest zapewnić rewidentów słowem honoru, że przed nikim nie wyjawi powodu ich odwiedzin. Czynność ta wywołała już nie jedną smutną i śmieszną dla rewidentów scenę. Niektórzy bowiem z uciekinierów nie dozwalali wcale plądrować swych mieszkań i manatków, inni znów nie chcieli się zobowiązywać na dochowanie sekretu, byli wreszcie i tacy, którzy zezwolili na dopełnienie u siebie rewizji, lecz potem przesadzili rewidentów przez kij. Wszyscy ci, uważani są za podejrzanych już to o pisanie, już o wspólnictwo z piszącym korespondencje.

Dziwić się tylko należy, że człowieka w tym wieku jak obywatel Plater, trzymają się jeszcze podobne dziecińtwa!

Władza wojskowa na prośbę jenerała uciekiniera o dozwolenie ćwiczenia w mustrze uciekinierów w wojskowych koszarach, jak to z góry przewidziałem, dała odpowiedź odmowną. W odpowiedzi tej nadmieniono, że uciekinierzy odnieśliby daleko większą korzyść, gdyby zamiast mustry, zajęli się szczerze pracą w warsztatach i fabrykach.

Onegdaj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie członków rady towarzystwa bratniej pomocy, pod prezydencją członka rady kierującej Morozowicza, w celu zadecydowania, czy przyjąć, czy odrzucić zaproszenie jenerała-sztyletnika na kongres. Morozowicz radził nietylko przyjąć zaproszenie, ale nadto połączyć się z kasą oszczędności, choćby tylko dla korzystania z funduszów, które częściej są nadsełane dla towarzystwa kasy oszczędności, niż bratniej pomocy; powtóre, że przez takie zbliżenie i pozorne pojednanie z Gillerem, łatwiej go będzie można usunąć z rady i pozbawić władzy jaką sobie dotąd przywłaszcza nad emigracją. Wniosek Morozowicza został przyjętym i dla tego wybory na członków rady kierującej towarzystwa naukowego i bratniej pomocy, które miały się odbyć dnia wczorajszego, zostały odroczone aż do ukończenia kongresu. *Θ.*

Paryż, d. 4 lutego.

Nauka dla niektórych emigrantów.

Emigranci poszukujący złota w Kalifornji paryzkiej, wysilają swą inteligencję i swe głębokie pomysły na wynajdywanie podstępów jak najzręczniej skombinowanych, jakkolwiek nie zupełnie sumiennych i uczciwych, dla przelania bez gwałtu i bez wstrząśnienia, do swej kieszeni, pieniędzy spoczywających w cudzej kieszeni. Zwrócić należy uwagę na to, że różnią się oni całkiem od świętej pamięci rządu mistyfikującego pod tym względem, że ten ostatni używał środków gwałtownych.

Zresztą do tego jedynego celu dążą ostatecznie tak zwane przez nich interesa, czemże bowiem są interesa, „jeżeli nie cudzym pieniądzem," jak powia Dumas syn w kwestji pieniężnej.

Na żądanie prokuratora cesarskiego departamentu Sekwany, sąd poprawczy paryzki ma sądzić sprawę Cieleckiego i Costy, o których donosiłem w jednej z moich poprzednich korespondencij.

Miałem ten zaszczyt, że sędzia śledczy Henriquet przeznaczył mnie z urzędu na biegłego co do dokumentów polskich pozostających w styczności ze sprawą pp. Cieleckiego i Costy.

Panowie ci oskarżeni są o oszustwo, o jakim opiewa art. 405 kodeksu karnego, orzekający karę więzienia od jednego roku do pięciu lat, oraz karę pieniężną, na „każdego, kto używając wybiegów podstępnych, uzyska, lub dążyć będzie do uzyskania funduszów, banknotów, obligacij i t. d. i w ten sposób przywłaszczy sobie za pomocą oszustwa całą, lub część cudzej fortuny."

Mają tu jeszcze miejsce inne obwinienia, które streszczam jak następuje; przywłaszczenie sobie wielkiego imienia, zabranie cudzego paszportu, skradzenie herbu, noszenie dekoracij, rozgłaszanie wiadomości o spodziewanym wielkim spadku, wmawianie, że się ma przedsięwziąść bardzo zyskowną spekulację, sprawa fałszywych biletów ruskich i kopalni złota w.....Blaga i t. d. Widzicie przeto, że ogólna liczba przestępstw jest dość znaczna i może spowodować skazanie na lat 20 do więzienia, a może nawet do galer.

Costa i Cielecki ulegają jednemu i temuż samemu oskarżeniu. Czeka ich niewątpliwie jednaki los: okuci oni zostaną w jedne i też same kajdany.

Co mnie najbardziej zadziwia, to łatwość z jaką poczciwi ludzie dają się oszukiwać przez łajdaków. Pani Paris wdowa pożyczyła Cieleckiemu 15,000 franków, które miał on jej zwrócić 25 b. m. Dla czego pożyczyła mu ona tę sumę? Powiada ona że dla tego, iż pani R., która podaje siebie za księżnę polską, zaleciła jej mocno Cieleckiego, zapewniając ją, że jest to właściciel dóbr z Polski, bardzo zamożny i nadzwyczaj uczciwy.

Sąd, postępując zawsze nadzwyczaj logicznie, stawia sobie następujące pytania:

Czy pani R. nie jest przypadkiem interesowaną w tej sprawie? Czy nie otrzymała ona pewnego, zawczasu umówionego honorarjum za to, że przedstawiła Cieleckiego pani Paris wdowie?

Odpowiedź jest łatwa. Specjalnością pani R. jest wynajdywanie dla emigrantów funduszów; jest to wprawdzie zła w ogólności sprawa, lecz mniejsza o to, gdyż pani ta otrzymuje tyle a tyle od sta.

Kobieta, a do tego księżna, trudniąca się stręczeniem pożyczek! Widać że szlachta polska będąca na emigracji demokratyzuje się, idąc za radą socjalistopatów. Rózga (caduceum) Merkurego i mitra książęca, jakiż to piękny amalgamat!

Świetny tytuł, wielki hałas i śmiałość, oto czego potrzeba oszustowi ażeby osiągnąć niezawodne powodzenie, ażeby zamydlić oczy ludziom nawet rozsądnym, którzy się dają złapać z wielką łatwością, ulegając wpływowi wywieranemu błyskotkami.

Cielecki rekomendował się jako potomek królów czeskich, jako pretendent do korony św. Wacława (wątpię ażeby istniała podobna korona); tymczasem używał on tytułu hrabiowskiego, tarcza zaś jego herbowa na kartach wizytowych miała u góry lwią głowę i koronę królewską, otoczona była wieżami i lwiemi głowami, z dwoma po bokach rycerzami uzbrojonymi lancami.

Szacował on swą fortunę na trzy miljony i głosił, że będąc niezadowolony ze swej żony, stara się w Rzymie o rozwód.

Nie dziw przeto, że pani Paris wdowa dała się z łatwością podejść.

Spólnikiem Cieleckiego był Costa. Mówi on o sobie, że jest baronem świętego cesarstwa i pułkownikiem inżenierji w służbie króla włoskiego; zdobiło go dziewięć orderów i chodził on w świetnym mundurze. Utrzymywał on, że został mianowany dowódcą gidów cesarza Maksymiljana.

Cielecki przeto mając takiego pomocnika, musiał być trudnym do pokonania, zwłaszcza że wyraz *rozwód*, który powtarzał często, dawał do myślenia wdówce trzydziestoletniej.

Oprócz pożyczenia, za pomocą podejścia, 15,000 franków, na Cieleckim ciążą jeszcze inne winy.

Niejaki Jamet, właściciel hotelu Nr. 18 przy ulicy Croix des Petits Champs, dopomina się o sumę około 3,000 franków, za koszta wyżywienia, mieszkania, oprania, oraz za wydatki na obuwie, rozmaite drobnostki i t. d. dla Cieleckiego.

Jakiś litograf żąda zapłaty za karty wizytowe z herbami i za pieczątkę książęcą tegoż Cieleckiego.

Costa obwiniony jest o następujące przekroczenia:

Z tego o czem przekonano się przy śledztwie, okazuje się, że Orest i Pylad, t. j. Cielecki i Costa trudnili się razem oszustwem w ten sposób, iż jeden rekomendował drugiego; byli oni z sobą do tego stopnia w zgodzie, że po otrzymaniu 15,000 franków od pani Paris wdowy, Cielecki ofiarował wspaniałomyślnie swemu pomocnikowi 6,000 franków. Łatwo wytłomaczyć sobie tę wspaniałomyślność, pieniądze bowiem nic nie kosztowały hojnego ofiarodawcę.

P. Paule, krawiec gidów gwardji cesarskiej, dopomina się o sumę 1,200 franków za dostarczenie temuż Costa munduru pułkownika od gidów.

Pewien kupiec trudniący się sprzedażą orderów, dopomina się o zapłatę za 9 orderów, które Costa kazał sobie zrobić do swego świetnego munduru, chociaż nie miał prawa do noszenia ani tego ani tamtych.

Obok tego figuruje w tej sprawie jakieś świadectwo hypoteczne, wydane Cieleckiemu w Warszawie; świadectwo to jest bardzo podejrzane.

Sprawa odroczoną została na tydzień; jak skoro zostanie ona osądzoną, nie omieszkam zakomunikować wam jej szczegóły. *A. M.*

Niebieska księga.

(dokończenie *).

Chiny.

Odkąd sztandar nasz przenikną do stolicy Chin, stosunki nasze z tem cesarstwem stały się przedmiotem nieustannej troskliwości rządu francuzkiego. Jeżeli musieliśmy opłakiwać znowu śmierć jednego z naszych misjonarzy, który stał się ofiarą swego przywiązania i swej troskliwości, nie możemy przypisywać tego smutnego wydarzenia złym chęciom dworu pekińskiego, lecz złożyć go winniśmy raczej na karb trudności napotykanych przez ten dwór w zapewnieniu sobie posłuszeństwa w dalekich prowincjach cesarstwa, oraz zawiści urzędników postawionych na czele administracji tej prowincji. W ostatnich czasach rzeczy wiście, rząd chiński, przyjmując reklamacje nasze w przedmiocie naszych misij, dał nam dowody dobrych chęci przy wykonywaniu traktatów z nami zawartych.

Japonja.

W Japonji, układy które prowadzimy od roku zeszłego, dały nam sposobność przekonania się, że gabinet w Yeddo ocenia coraz lepiej korzyści wynikające dla niego ze stosunków z cudzoziemcami. Rząd monarchy świeckiego usiłuje przezwyciężyć opozycję, jaką potężni władcy feudalni przeciwstawiają tej polityce, i dzięki jego staraniom, popieranym przez ajentów mocarstw, traktaty nasze uzyskały obecnie zatwierdzenie monarchy duchownego. Spodziewać się należy, że przykład dany w ten sposób przez władzę duchowną, wywrze jak najzbawienniejszy wpływ na książętach feudalnych, którzy zasłaniali się dotąd jej imieniem dla usprawiedliwienia swego oporu.

Kochinchina.

Rząd cesarza uznał niezbędnem, dla bezpieczeństwa naszych posiadłości w Kochinchinie, ażeby Kambodża zostawała, jak sobie tego życzyła, pod protekcją Francji. Uznanie tego protektoratu przez królestwo Siam, które rościło poprzednio, wraz z cesarstwem anamitańskiem, prawo do zwierzchniej władzy w Kambodży, dodało nową gwarancję do tych, które zabezpieczają już trwałość i przyszłość naszej osady.

*) Patrz *Dziennik Warszawski* Nr. 23, 24 i 30.

Stosunki pocztowe.

Rząd cesarza nie zapomina o tem, że wśród spraw mających znaczenie praktyczne i interesujących ludy w ich stosunkach codziennych, korespondencje międzynarodowe wszelkiego rodzaju zajmują ważne miejsce. Zdołano zaprowadzić w r. 1865 liczne ulepszenia w naszych stosunkach pocztowych z Szwajcarją, Belgją, Prusami, państwem kościelnem i Portugalją. Zapewnić publiczności wszelkie ułatwienia i wszelkie oszczędności dające się pogodzić z dobrą organizacją służby, taki jest cel naszych traktatów. W ten sposób waga prostych listów podniesioną została z siedmiu i pół grammów na dziesięć grammów, i jednocześnie zmniejszona została opłata od listów i od przedmiotów, od których, jako to od dokumentów i od próbek materij, uiszczane były dotąd opłaty takie same, jak od listów. Rząd francuzki zaprzątał się także kwestją posyłek pieniężnych z jednego kraju do drugiego, za pomocą przekazów pocztowych. Doświadczenie przekonało o pomyślnych skutkach podobnych przekazów, które z początku uskuteczniane były pomiędzy Francją i Włochami, i doszły następnie do znakomitego rozwoju. Traktat zawarty z Prusami miał ten ważny rezultat, że dozwolił nam korespondować z Rosją w pakietach opieczętowanych, za pośrednictwem poczt pruskich, z którego to ułatwienia nie korzystaliśmy poprzednio. Akt dodatkowy do konwencji pocztowej z 1-go kwietnia 1853 r. podpisany został w Rzymie 11-go lipca r. z. Obejmuje on zmniejszenie opłat tak od listów, których wagę podniesiono do dziesięciu grammów, jak i od dzienników, druków i próbek towarów. Dla powodów niezależnych od służby francuzkiej, nie została jeszcze oznaczona chwila, w której konwencja ta wejdzie w wykonanie. Układy wszczęte przed piętnastu laty z rządem portugalskim, w zamiarze uregulowania stosunków pocztowych, tak niedokładnych pomiędzy obu krajami, doprowadziły nareszcie do pomyślnego rezultatu. Traktat podpisany został w Paryżu 24-go grudnia r. z. Frankowanie listów będzie dozwolone, opłata zaś od nich wyniesie nie więcej jak 40 centymów. Inne warunki regulują przesyłkę druków, dzienników i próbek towarów na tych samych zasadach, jak to ma miejsce co do krajów, z któremi pozawieraliśmy konwencje pocztowe. Wszczęte zostały układy z Rosją, Szwecją, Norwegją, Danją, Hiszpanją i Meksykiem. Konwencja projektowana z Holandją, co do warunków której oba rządy porozumiały się, nie mogła być dotąd wprowadzona w wykonanie, albowiem izby holenderskie nie zatwierdziły zobowiązania danego przez rząd co do zniesienia stempla od dzienników.

Traktat ekstradycji.

Pozostaje nam powiedzieć w końcu o kwestji jurisprudencji międzynarodowej, która wynikła w przedmiocie traktatu ekstradycji, zawartego w 1843 roku pomiędzy Francją i Anglją. Ponieważ umowa ta nie była wykonywana przez Anglję, przeto gabinet francuzki postanowił wypowiedzieć takową. Ile razy żądaliśmy od Angliji ekstradycji, tyle razy rząd królowej świadczył nam swą pomoc w granicach swej władzy. Trudności, o które rozbijały się stale nasze żądania, pochodziły z samychże warunków traktatu, w ich stosunku do praw i organizacji sądowej Wielkiej Brytanji. Względy polityczne pozostały całkiem obcemi komunikacjom, jakie wymienione zostały oddawna w tym przedmiocie pomiędzy obu gabinetami. Obok tego, żadne nieporozumie nie istnieje co do samej zasady ekstradycji indywiduów oskarżonych o zbrodnie zwykłe przeciw własności i osobom. Mamy przeto ufność, że rząd królowej angielskiej zbada tę kwestję, ze szczerem życzeniem uczynienia możliwym układu zapewniającego nam korzyści zupełnej wzajemności. Pod tym względem, jak i pod wszelkiemi innemi, rozmaite prawodawstwa dążą do coraz większego zbliżenia i do połączenia wszystkich ludów w wspólnej myśli wzajemnej protekcji i gwarancji. (*La Fr,*)

Rozmaitości.

* (Wypadek). Do *Patr. Z.* piszą ze Zgorzelca, pod d. 22 stycznia: Do pociągu idącego wczoraj o 7-ej wieczorem z Wrocławia, dano pomiędzy Kohlfurt i Penzig strzał, który trafił w wagon pocztowy; do wagonu tego dostały się cztery loftki, lecz na szczęście, takowe nie zrządziły znacznej szkody. Sprawca tego haniebnego czynu nie jest znany. W ogóle w okolicy tutejszej mnożą się w tych czasach zamachy na pociągi. Inspekcja drogi żelaznej przyrzeka 50 talarów nagrody temu, kto wykryje sprawcę.

* (Zabawa tańcująca). Dnia 8-go b. m. miała być daną we Lwowie, w domu narodowym rusińskim, zabawa tańcująca na korzyść ubogich uczniów i artystów teatru rusińskiego.

* Przyjechał do Warszawy jenerał-lejtnant *Jazykow* z Petersburga.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 9 lutego 1866 r. a mianowicie, pod adresem: Zduńczyk w Siemiatyczach, Grodzień. gub., Józef Rogowski w Petersburgu, Fajwel Czernobilski bez oznaczenia dokładnie miejsca, Lipe Perul bez oznaczenia miejsca, Bykow w Wilnie, Anna Stetynius w Brześciu-litewskim, wójt gminy Dworszenica-Kościelna, sąd okręgu Gostyńskiego.

* W dniu 9 lutego 1866 r. urodziło się w Warszawie: *Chrześcjan*: płci męzkiej 4, żeńskiej 4, *Starozakonnych*: męzkiej 4, żeńskiej 2, razem 14; zaślubieni *Chrześcjanie*: Komewicz Stanisław dym. podof., z Michalską Julją; Helwig August rękaw., z Falborską Barbarą; Czuperski Jan druk., z Gębarską Franciszką; Muszyński Michał kraw., z Dziemińską Julją służ.; Słowikowski Wawrzyniec dorożk., z Burską Leokadją handl.; Niemuski Ludwik dorożk., z Skrzypczyń- Joanną służ.; zmarli *Chrześcjanie*: Walusińska Eleonora lat 50 obyw.; Kurpiewska Marta lat 82; Pisza Magdalena lat 38 żona wyrobn.; Szajch Antoni lat 68 wyrobn.; Spychalska Jadwiga lat 62 żona szwaj,; Chmielewska Katarzyna rok 1; Rutkowski Franciszek lat 3 syn wyrobn ; Łagodziński Wincenty mies. 6 syn mydl.; Morawski Aleksander mies. 10 syn wyrob.; *Starozakonni*: Bornstein Marja lat 48; Koralstein Ides lat 2; Wagman Cywia lat 5; Kalkstein Chawa rok 1; Bajgort bezim. dzień 1.

Kalendarz.

W niedzielę, 11 lutego, — śśw. Eufrozyny pan. i Lucjana bisk. — Słońce wsch. o godz. 7 min. 26; zach. o godz. 5 min. 4.

W poniedziałek, 12 lutego, — św. Gaudentego bisk. wyzn. — Słońce wsch. o godz. 7 min. 24; zach. o godz. 5 min. 5.

Widowiska.

Warszawa, d. 29 stycznia (10 lutego).

TEATR WIELKI. — *Dziś*, Opera **Napój Miłosny (L'Elixir d'amore)**, przez artystów włoskich; abonament N. 17, lit. C. i **Divertissement**. (Zacznie się o godz. 7-ej). —*Jutro*, Balet **Asmodea**, drugie wystąpienie panny Nadzie Bogdanow. (Zacznie się o godz. 7-ej). — *Wczoraj*, dawano Operę **Napój miłosny (L'Elixir d'amore)**, przez artystów włoskich, było osób 400.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, **Przyjaciele**. (Zacznie się o godz. 7-ej). *Jutro*, **Talizman**. (Zacznie się o godz. 7-ej). — *Wczoraj*, dawano **Poświęcenie**, było osób 650.

W SALACH REDUTOWYCH. — *Jutro*, **Maskarada**.

SALA RESURSY OBYWATELSKIEJ na Krakowskiem-Przedmieściu. — **Europa w Warszawie**, czyli Gabinet Aletoskopów Klemensa Bordato i spółki z Wenecji, składający się z 40 aparatów. — Wystawa na 3 Serje podzielona będzie: Serja 1-a obejmuje Wenecję z główniejszemi budowlami i uroczystościami; 2-ga Rzym z uroczystościami Wielkanocnemi; 3-cia Widoki z całej Europy. — Przyjmują się także zamówienia na oddzielne oglądanie tychże, w wtorki przy podwyższonej cenie t. j. kop. 60 i 30 od osoby, dzieci płacą połowę. — Otwarta od godz. 11 przed południem do godz. 9 wieczorem. — Cena wejścia: od osoby kop. 30, dzieci płacą połowę, to jes kop. 15.

Ceny targowe.

dnia 28 stycznia (9 lutego).

Rodzaj produktów	Korzec od		— do	
	ruble srebrne i kopiejki			
Pszenica. Waga 235—240 f.	5	40	7	80
Żyto 215—230 f.	4	27	4	80
Jęczmień	2	55	3	7
Owies	2	20	2	25
Groch polny	—	—	—	—
Kartofle	—	—		—

Pud siana od k. — — 40. Pud słom. od k. — — 30;

Dowozy: Pszenicy 200; Żyta 400; Jęczmienia 500; Owsa 200 korcy.

Wiadro okowity od rs. 2 k. $54\frac{1}{2}$ do rs. 2 k. $63\frac{1}{2}$

Garniec „ od kop. 83 do kop. 86

Wymierzono w Urzędzie Kons. wiader 1,246

KURSA TELEGRAFICZNE

Petersburg d. 29 Stycznia (8 Lutego) 1866 r.

z Petersburga.	za rubel srebrny		
Weksle na Londyn 3 mies.	30 $\frac{1}{2}$	$\frac{3}{16}$	—
„ Hamburg 3 „	27 $\frac{8}{16}$	27	—
„ Amsterdam 3 „	150 $\frac{1}{4}$	150	—
„ Paryż 3 „	318	316	—
„ Berlin 15 dni za 100 R.	—	–	—
5. Pożyczki Stieglitza	—	87	—
6. „ „	—	$108\frac{1}{4}$	—
7. „ Rothschilda	—	110	—
5% Bilety Bankowe 1 Em.	$91\frac{1}{4}$	2 E. $90\frac{3}{4}$	—
Akcje Wielk. Tow. dróg żel. za 125 R.	—	$123\frac{3}{4}$	124
Obligacje „ „	—	93	—
6% Metaliki	—	$102\frac{1}{2}$	—
4% „ Kupon z Lutego	—	—	—
Losy	—	117	$117\frac{1}{2}$

Obserwatorjum Meteorologiczne.

d. 28 stycznia (9 lutego)	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po po
Barometr w milimetrach	742.9	745.7
Termometr Reaum.	+1.°7	+ 3. 2
Stan nieba	poch.	na p. pog.

Największe ciepło + 3°8 R. Największe zimno — 0.6 R.

Z rana d. 29 stycznia (10 lutego) + 0°0 R. ciepła.

Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 2

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 29 Stycznia (10 Lutego) 1866 r.

MONETY.	Żądano Rs.	Żądano Kop.	Płacono Rs.	Płacono Kop
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski Kurant	—	—	—	—
PAPIERY,				
Obligi Skarbu (opr. kup.) w wielk. szt	—	—	—	—
„ „ „ w mał. sztuk.	86	—	85	25
Listy Zastawne białe III, Okr. (oprócz kuponu) za 100 Rs.	84	75	84	33
ditto Serja II.				
Listy likwidacyjne	75	—	74	25
Obligacje Cząst. na 500 Zł. (opr. kup.)	—	—	—	—
Cert. Banku na Oblig. Cząstkowe:			—	
lit. A. na 300 Zł.	—	—	—	—
„ „ lit B. na 200 Zł. bez proc.	—	—	—	—
„ „ „ procento.	—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwi. za 100 Zł.	—	—	—	—
Rosyjska pożyczka z r. 1854, opr. kup.	—	—	—	—
„ „ z r. 1855	—	—	—	—
Rosyjska pożycz prem. z 1865 (opr. kup.	117	—	116	66
Metaliki Lutowe	—	—	—	—
„ Sierpniowe	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, opr. kuponu	91	50	—	—
Obligi Współ. Żeglugi Parowej w Królestwie Polskiem po Rs. 750	—	—	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych	—	—	—	—
Obligacje Kolei Żelaznej Warszawsko-Petersburgskiej za rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Bydgoskiej po Rs. 100 i 500	67	50	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę	—	—	—	—
Obligacje Drogi Żel. Warsza.-Wiedeń. po frank. 500 za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Terespolskiej (oprócz kuponu.)	104	—	103	25
Akcje Dro. Żel. fab. Łodzkiej (opr. ku.)	—	—	—	—

WEXLE.

			Żądano Rs.	Żądano Kop.	Płacono Rs.	Płacono Kop
Berlin	100 Tal.	2 m.	116	25	116	10
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Wrocław	„ „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk	„ „	2 m.	116	10	—	—
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	178	50	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	7	93	—	—
Paryż	300 Frank.	2 m.	95	25	95	10
Wiedeń	150 Zł. W. A.	2 m.	114	45	114	30
Petersburg	100 Ru. sr.	1 m.	99	50	—	—
„	„ „	k. t.	—	–	—	—
Moskwa	„ „	1 m.	99	25	—	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Listów Zastawnych kop. 8

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina d. 28 Stycznia (9 Lutego) 1866 r.

	żądają	płacą
z BERLINA.		
5-ta Pożyczka Rosyjska		$69\frac{3}{4}$
6-ta „		$86\frac{1}{4}$
Obligacje Skarbowe 4%		$68\frac{1}{2}$
Listy Zastawne 4%		65
Bilety Banku Rosyjskiego		$77\frac{3}{8}$
Weksle na Warszawę		$77\frac{1}{2}$
„ Petersburg 3 tygodniowy		$85\frac{1}{2}$
„ „ 3 miesięczny		$84\frac{5}{8}$
„ Londyn 3		—
„ Paryż 2 „		—
„ Hamburg 2 „		—
„ Wiedeń 2 „		$97\frac{1}{8}$
Koleje Rosyjskie		$79\frac{1}{2}$
Nowa Pożyczka Premjowa		$93\frac{1}{4}$
Żyto na targu		$47\frac{1}{4}$
„ dostawę późniejszą		47
z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn ..... Anfangs Course		102 60
„ Hamburg		76 50
„ Paryż		40 90
Pożyczka Narodowa		65
5% Metaliki		61 80
Akcje Banku Kredytowego		147
z PARYŻA.		
Renta 3%		68 70
Akcje Kredytu Ruchomego		667
z LONDYNU.		
3% Papiery (Consois)		87
Targ zbożowy		—

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 852) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu śmierci:

1. Józefy z Swiechowiczów pierwszych związków Liszkowskiej powtórnych po Sebastjanie Siedlewskim pozostałej wdowy wierzycielki sumy rs. 900 pod N. 4 ad lit. B działu IV wykazu hypotecznego dóbr Lichenka w Okręgu Włocławskim położonych zabezpieczonej.

2. Anny z Kłobukowskich Sokołowskiej współwłaścicielki dóbr Łagiewnik i Liiewo w Okręgu Włocławskim położonych.

3. Karoliny z Pawłowiczów Tomasza Zaremby małżonki współwłaścicielki prawa wieczysto czynszowego posiadania Kolonji Lewinów pod pozycją 15 działu III wykazu hypotecznego dóbr Warszawa w okręgu Warszawskim położonych, zabezpieczonej przez zastrzeżenie z wniosku Nr. 12 vol. III księgi wieczystej objawionego; otworzyły się spadki do regulacji których wyznaczam termin na dzień 18 Sierpnia n. s. b. r. w Kancelarji hypotecznej dóbr ziemskich Gubernji Warszawskiej.

Warszawa d. 27 Stycznia (8 Lutego) 1866 r.
Truszkowski, Pisarz.

(*N. D. 892*) *Rejent Kancelaryi Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie*

Do ukończenia postępowania spadkowego po Rywce Rajzli czyli Rozalji z Halpernów Rosenberg wierzycielce sumy rs. 3600 na nieruchomości Nr. 1814 w Warszawie położonej, wyznacza się termin w dniu 1 (13) Sierpnia 1866 r. w Kancelarji hypotecznej w Warszawie.

Jan Jasiński Rejent.

(*N. D. 884*) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Po zaszłej śmierci, w dniu 22 Stycznia 1857 r. Władysława Bulińskiego, wierzyciela sumy rsr. 948 kop. 75 subintabulowanej, na kapitale rsr. 2,700, na dobrach Siemonia w Okręgu Zgierskim Gubernji Warszawskiej leżących, pod Nr. 14 zabezpieczonym, do której przywiązany jest warunek w Dziale III pod Nr. 8 objawiony, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego, termin na dzień 2 (14) Maja 1866 r. w Kancelarji Hypotecznej oznaczony został.

Warszawa d. 21 Paźdz. (2 Listop.) 1865 r.
Teofil Brzozowski.

(N. D. 850). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie*

Po nastąpionej śmierci:

1. W dniu 15 Stycznia 1866 r., Marjanny z Galczyńskich Byszewskiej, wierzycielki sumy rs. 83,127 kop. 31½ ubezpieczonej pod Nrem 20, działu IV wykazu dóbr Drzewce i pod Nr. 8 działu IV wykazu dóbr Łubianka w O-gu Łęczyckim położonych.

2. W d. 6 Stycznia 1866 r. Jakóba Naimskiego.

a) Właściciela nieruchomości warszawskich Nr. 2269, 2234 i 2584.

b) Wierzyciela sum:

1. Rs. 1,722 k. 67¾, pod Nr. 7 i
2. złp. 10,000 czyli rs. 1,500 pod N. 10, dz. IV nieruchomości warszawskiej Nr. 2623 ubezpieczonych.
3. Złot. pol. 4,100 czyli rubli sr. 615 ubezpieczonej przez zastrzeżenie z aktu Nro (12, 17 i 19) na marginesie działu IV uczynione na współwłasności nieruchomości warszawskiej Nr. 2627, które to bezpieczeństwo do całej nieruchomości rozciągnięte zostało, oraz prawa zastawy do sumy tej przywiązanego z aktów Nr. 12 i 17 na marginesie działu III zastrzeżonego.
4. Złp. 20,000 czyli rs. 3,000 pod Nr. N. 6.
5. Złp. 20,000 czyli rs. 3,000 pod Nr. 7 i
6. Złp. 13,000 czyli rs. 1,950 z aktu N. 25 i 26 działu IV nieruchomości warszawskiej Nro 1085*b* ubezpieczonych.
7. Złp. 15,000 czyli rs. 2,250 pod Nr. 9, działu IV nieruchomości warszawskiej Nr. 525 ubezpieczonych.
8. Współwierzyciela sumy złp. 15,000 czyli rs. 2,250 pod Nr. 13.
9) Wierzyciela sumy złp. 20,000 czyli rsr. 3,000 z większej złp. 30,000 albo rs. 4,500 pod Nr. 14.
10. Rs. 4,086 k. 3 5/12 lub 4 z większej rs. 5,750 pod Nr. 21.
11. Rs. 250 pod Nr. 22 nieruchomości warszawskiej Nr. 804 ubezpieczonych.
12. Rs. 7,500 na osadach Nr. 19 i 20 kolonji Elsnerów, Ekonomji Warszawa z O-gu Warszawskiego w dziale III pod Nr. 19 i 20 ubezpieczonej.
13. Złp. 7,000 albo rs. 1 050 pod Nr. 10 działu IV dóbr Dezerta Soszyce z Okręgu Rawskiego ubezpieczonej.
14. Rsr. 1,500 z wniosku Nr. 6 na marginesie działu IV wykazu hypotecznego dóbr ziemskich Mroków w O-gu Błońskim położonych ubezpieczonej, do której przywiązane jest ścieśnienie z tegoż wniosku na marginesie działu III uczynić się mające.
15. Rs. 8,355 pod Nr. 49.
16. Rs. 6,000 pod Nr. 50.
17. Rs. 8,850 pod Nr. 51.
18. Rs. 6,795 pod Nr. 53 czyli razem rsr. 30,000 w dziale IV dóbr Żuków w Okręgu Łowickim położonych ubezpieczonych do których przywiązane jest ścieśnienie w dziale III pod N. 9 zamieszczone.
19. Rsr. 2,500 z większej złp. 70,000 czyli rs. 10,500 pod Nr. 22 i
20. Rs. 2,250 pod Nr. 23: działu IV dóbr Izabellin z O-gu warszawskiego zabezpieczonych.
21. Właściciela ostrzeżenia dla sumy rsr. 8,100 z procentem i kosztami z wniosku Nr. 20 na dobrach Kociszew część lit. A. B. C. w O-gu Czerskim położonych na współwłasności Szymona Werner uczynionego.
22. Właściciela ostrzeżeń dla sum:

a) Złp. 2,100 czyli rs. 315 pod Nr. 12 i

b) Złp. 2,100 czyli rs. 315 pod Nr. 25 działu IV dóbr Ossowiec i Mussuty z Okręgu Błońskiego, oraz procentów i kosztów zapisanych.

23. Wierzyciela sumy rs. 300 pod Nr. 2 działu IV nieruchomości warszawskiej N. 1449*B* ubezpieczonej, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego wyznaczony jest termin na dzień 15 (27) Sierpnia 1866 roku w kancelarji hypotecznej podpisanego Rejenta.

Stanisław Jasiński.

(*N. D. 823*). *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Kaliszu.*

Po śmierci:

1. Bazylego Kotowicza, wierzyciela sum rs. 12,000 pod Nr. 35 i rs. 500 pod Nr. 38 działu IV na dobrach Kluki i na dobrach Parzno z O-gu Piotrkowskiego pod Nr. 21 i 26 hypotekowanych.

2. Zuzanny Gliszczyńskiej, wierzycielki sumy rs. 1,365 k. 20½ z procentem na dobrach Zaborów z O-gu Wartskiego, pod Nr. 22 działu IV sposobem ostrzeżenia zabezpieczonej.

3. Juljana Zabiełło, właściciela dóbr Borowa z O-gu Piotrkowskiego, oraz ewikcji w dziale IV wykazu hypotecznego tychże dóbr, pod Nr. 23, na kapitale rs. 7,050 subintabulowanej.

4. Franciszki z Niemojowskich hrabiny Mielżyńskiej właścicielki sum:

a) 15,000 rs. pod Nr. 5.

b) 900 rs. pod Nr. 9*a*.

c) Współwierzycielki sumy rs. 18,750 pod Nr. 12.

d) Właścicielki procentów od sumy rs. 1,350 i pensji alimentarnej 270 rs. subintabulowanych, na tejże sumie rs. 18,750.

e) Właścicielki sumy z reszty szacunku dóbr Kazimierza i Przyjmy, w ilości nieoznaczonej na tychże dobrach Kazimierzu, wszystkich w dziale IV hypotekowanych.

f) Jako też właścicielki sum zabezpieczonych na dobrach Przyjmie a mianowicie: rs. 26,955, pod Nr. 2 *c*, oraz reszty szacunku dóbr Przyjmy i Kazimierza pod Nr. 22.

g) Właścicielki sum zaprotestowanych, a w szczególności: 593 rs. k. 17½ pod Nr. 14 ad *b*, ad *aa*, ad B, ad *c*, 1,690 rs. 57½ kop. i 382 rs. k. 64½ pod Nr. 27 *a*. i *b*.; 1,350 rs.; 1,615 rs. 50 k., 12,014 rs. 75 k. i 60 rs.: pod Nr. 29 ad *a*, *b*, *c*, *d*, w dziale IV na dobrach Błaszki, z O-gu Wartskiego zapisanych, a rozciągających się także na dobrach Gzikow i Wilczkowice.

h) Wreszcie, właścicielki summ: rs. 14,679 k. 26½ i 7,500 rs. sposobem ostrzeżenia, na dobrach Grabno z O-gu Szadkowskiego, w dziale IV pod Nr. 17 zamieszczonych, rozciągających się na dobrach Siedlce z tegoż O-gu, jako też na dobrach Bogumiłow, Pstrokońszczyzna i wójtostwo Sieradzkie, z Okręgu Sieradzkiego, otworzyły się spadki, do regulacji których wyznaczam termin ostateczny na dzień 11 (23) Maja 1866 r. w tutejszej kancelarji ziemiańskiej pod prekluzją.

Kalisz, d. 24 Październ. (5 Listop.) 1865 r.
J. Ziemięcki.

(*N. D. 883*). *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Radomskiej w Radomiu.*

Po śmierci: 1. Karola Boromeusza Wodzińskiego, współwłaściciela dob: miasta Białobrzegi i dóbr Sucha, z O-gu Radomskiego, oraz współwłaściciela sum: *a*) procentów uprzywilejowanych od kapitału rs. 2,670 przez ostrzeżenie pod Nr. 3; *b*) sumy rs. 1,560 i procentów pod Nr. 4; rs. 525 pod Nr. 8, rs. 240 pod Nr. 9; rs. 89 k. 10 pod Nr. 11; rs. 324 pod Nr. 14; rs. 300 pod Nr. 16; rs. 480 pod Nr. 17; rs. 1,575 k. 28 pod Nr. 18; rs. 600 pod Nr. 19; rs. 97 k. 93 pod Nr. 20; rs. 1,016 k. 86 z procentami pod N. 21; ostrzeżenia dla sumy rs. 450 z procentem i kosztami pod Nr. 22, rs. 6,303 k. 87 pod Nr. 23 i rs. 390 oraz rs. 10 pod Nr. 24 wykazu hypotecznego dóbr Kaszów, z O-gu Radomskiego zapisanych; tudzież 2. Budzisława-Józefa-Antoniego trzech imion Lipskiego właściciela sumy rs. 3,432 k. 51, pod Nr. 39 wykazu dóbr Skąpe, z O-gu Konieckiego ubezpieczonej, otworzyły się spadki, do regulacji których wyznaczam termin ostateczny na dzień 1 (13) Sierpnia r. b.

Radom, d. 19 (31) Stycznia 1866 r.
J. N. Zengteller.

(*N. D. 28*) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Lubelskiej w Siedlcach.*

Z powodu nastąpionych śmierci:

1. Marcina Rogowskiego, właściciela dóbr Ziemskich Bezwola Cichostowa i Zminne.

2. Franciszka Ksawerego Kuczyńskiego właściciela dóbr Koroszczyna.

3. Pawła Białego, właściciela dóbr Ziemskich Rytele Olechny C. wszystkich w Gubernji Lubelskiej położonych.

Otworzyły się spadki do uregulowania których, wyznaczony został półroczny termin na dzień 2 (14) Maja 1866 r. Wzywam więc wszystkich interesentów, aby się z prawami swemi w rzeczonym terminie przedemną Pisarzem Kancelarji Ziemiańskiej w Siedlcech stawili, inaczej prekludowani będą.

Siedlce dnia 18 (30) Październ. 1865 r.
Przyłuski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D 662) *Rząd Gubernjalny Warszawski.*

Podaje do wiadomości osób interesowanych iż dnia 7 (19) Lutego r. b. o godzinie 11 z rana, w biurze Rządu Gubernjalnego Warszawskiego odbywać się będzie licytacja na entrepryzę dostawy węgli kamiennych mniej więcej 2,218 korcy górniczych 32 garne, a wagi po sześć pudów trzymających do zakładów więziennych w Warszawie, to jest domu Badań, aresztu policyjnego przy Magistracie i aresztu dłużników przy ulicy Leszno przez rok jeden, od włącznie dnia 4 (16 Marca roku bieżącego.

Licytacja przez podanie głośne in minus zacznie się od dotychczasowej ceny kop. 74 38/100 za korzec.

Przystępujący do licytacji złożą dowody Kasy Gubernjalnej Warszawskiej na deponowane wniej vadia po rs. 200 gotowizną bądź papierami Kredytowemi na kaucje przyjmowanemi.

Bliższa wiadomość o warunkach tej entreprzy powziętą być może w biurze wydziału Policji Rządu Gubernjalnego w godzinach biurowych.

Warszawa d. 13 (25) Stycznia 1866 r.
z up. Gubernatora,
Radca Gubernialny Vorhoff,
za Naczelnika Kancelarji, Krauze.

(N. D. 860) *Administracja Księztwa Łowickiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości iż z mocy upoważnienia JW. Dyrektora Głównego prezydującego w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, reskryptem z dnia 22 Stycznia (3 Lutego) r. b. Nr 51 objawionego odbędzie się w dniu 14 (26) Marca roku bieżącego o godzinie 12 w południe w biurze Administracji Księztwa Łowickiego w Łyszkowicach, głośna in plus licytacja na sprzedaż ryczałtową drzewa brzozowego na pniu będącego na przestrzeni (łącznie z haliznami) mórg 148 miary nowopolskiej znajdującego się, która to przestrzeń obecnie zagajnik brzozowy w dobrach Chruśle stanowiąca, położoną jest w powiecie i Okręgu Łowickim i graniczy na północ z dobrami Słubice na wschód z majętnością Mszeliwy, na zachód zaś i południe z osadami kolonjalnemi do dóbr Chróśle należącemi.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4,318 kop. 16 a każdy mający chęć licytowania obowiązanym będzie przed przystąpieniem do licytacji złożyć vadium w gotowiźnie w ilości rs. 1439 k 38 i oprócz tego zaraz po ukończeniu licytacji vadium te dokompletować do wysokości ⅓ części sumy wylicytowanej.

Co do warunków w mowie będącej sprzedaży bliżej poinformować się można w każdym czesie w biurze Administracji Księztwa Łowickiego w Łyszkowicach

Łyszkowice d. 26 Stycznia (7 Lutego) 1866 r
p. o. Administratora Kwięztwa,
Radca Dworu Wojciechowski.

(N. D. 644) *Naczelnik Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego.*

Dnia 7 (19) Lutego 1866 r. o godzinie 3 po południu w biurze Zarządu Górniczego Okręgu Wschodniego w Kielcach odbywać się będzie licytacja in minus przez deklaracje opieczętowane na papierze stemplowym ceny kop. 30 Naczelnikowi Okręgu przed terminem licytacji podług wzoru niżej zamieszczonego podawać się mające, na dowóz w ciągu lat dwóch 1866 i 1867 węgli drzewnych korobów 8,000 ośm tysięcy do Zakładu Pieca Wielkiego Samsonów z lasu prywatnego Chełmce, od ceny kop. 50 od koroba dziesięcio-korcowego na precium ustanawiającej się.

Składający deklaracje obowiązani do tychże dołączyć kwity Kasy Rządowej na złożone vadium gotowizną lub w papierach publicznych procentowych przez Rząd na kaucje przyjmowanych rs. 400 czterzysta i na złożone koszta ogłoszeń gotowizną rs. 10 dziesięć.

Włościanie gromadnie o powyższe przedsiębierstwa ubiegać się chcący, do deklaracji w miejsce vadium gotowizną, składać mogą świadectwa przyjęcia solidarnej odpowiedzialności w formie przepisanej przez właściwą władzę wydane.

Warunki licytacyjne są te same jakie obowiązywały do licytacji na inne dowozy w roku 1866 do Zakładu Samsonów.

Wzór deklaracji.

W skutek Ogłoszenia Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego z dnia 7 (19) Stycznia 1866 roku Nr. 492, podaję niniejszą deklaracją, że podejmuję się dowozu węgli drzewnych w ciągu lat 1866 i 1867 do Zakładu Samsonów w ilości korobów 8,000 z lasu prywatnego Chełmce z odstąpieniem od ceny na precium ustanowionej procentu (wypisać procent liczbą i literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom objętym warunkami do licytacji na dowozy w roku 1866 do Zakładu Samsonów obowiązującemi przezemnie odczytanemi i zrozumianemi.

Kwity Kasy na złożone vadium i koszta ogłoszeń dołączam, które w razie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N najbliżej stacji pocztowej N.

Pisałem w N dnia N roku N.

(podpisać imię i nazwisko)

Deklaracje w języku hebrajskim podpisane albo też znakami przez nieumiejących pisać, jeżeli niebędą co do podpisu legalizowane przez właściwą władzę policyjną za nieważne uważane będą chociażby korzystniejszą ofertę obejmowały.

Deklarację nie mogą być skrobane, ani poprawiane powinny zaś być zapieczętowane lakiem pod nieważnością,

Adres deklaracji.

Deklaracja do licytacji na przewóz węgli z lasu prywatnego Chełmce do Zakładu Rządowego Samsonów w ciągu lat 1866 i 1667 r.

Kielce d. 7 (19) Stycznia 1866 r.
w zast. Zaorski.

(*N. D. 851*). *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do Art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Jana Kłodnickiego Radcy Stanu b. Sędziego Sądu Apelacyjnego Królestwa Polskiego, w Warszawie w domu pod Nr. 1774 zamieszkałego a zamieszkanie prawne do niniejszego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teofila Tomickiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie w domu pod Nr. 519 zamieszkałego, obrane mającego — w poszukiwaniu sumy rs. 3300 z procentem od dnia 12 (24) Czerwca 1863 r. i kosztów od Piotra Hipolita 2 imion i Karoliny z Żylińskich małżonków Karwowskich obywateli właścicieli dóbr ziemskich Słupno z przyległościami i przynależytościami w okręgu i Powiecie Stanisławowskim Gubernji Warszawskiej położonych, tamże zamieszkałych, protokułem Walentego Supryniewicza Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 1 (13) Maja 1865 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajęte i zaaresztowane zostały.

DOBRA ZIEMSKIE.

Słupno, składające się z wsi i folwarku Słupno, z wsiów Nadma i Maciołki oraz osady Franusin w Okręgu i Powiecie Stanisławowskim, Gubernji Warszawskiej, gminie własnej Słupno, parafji Kobyłka, pod juryzdykcją Sądu Pokoju Okręgu Stanisławowskiego położone, prawem własności do egzekwowanych dłużników Piotra Hipolita 2ch imion i Karoliny z Żylińskich małżonków Karwowskich nalczące i w tychże posiadaniu zostające, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążone ogólnej rozległości miary nowopolskiej mórg 3,084 albo dziesiatyn 1578, z tego posiadają włościanie mórg 2472 pr. 176, albo dziesiatyn 1,264, sam zaś folwark mórg 576, albo dziesia. 295, z tych gruntu ornego mórg 485, albo dziesiatyn 243, ogrodu mórg 3, pr. 175, czyli dziesiatyn 2. Łąk mórg 23, albo dziesiatyn 12. Zarośli, bagien i nieużytków, reszta gruntu zajmuje, mające.

Oprócz powyższej rozległości jest jeszcze łąka Zdziary zwana około mórg 16, po za granicą terytorjum wsi Słupno, którą oddziela las rządowy i osada Podleśnego Straży Warszawa, pomiędzy Pustelnikiem dobrami prywatnemi nad rzeką Czarną położona, której blizko połowę dzierżawi Stanisław Gutowski i płaci rocznie rs. 50.

Przez dobra te przechodzi droga bita szosc, oraz rzeczka Czarną v. Strugą zwana, niektóre z tej ustępy wodą napełnione, są zarybione.

Na gruncie dóbr powyższych znajdują się następujące zabudowania:

1. Dwór z drzewa o 3-ch kominach gontami kryty, przed którym jest wystawa na czterech słupach drewnianych.

2. Przystawka z drzewa mieści w sobie spiżarkę, drwalnię i piwnice, prawie pod jednym dachem jak i dwór.

3. Kurniki z drzewa, gontami kryte.

4. Studnia drzewem cembrowana z żurawiem i kubłem.

5. Dom mieszkalny z drzewa, parterowy słomą kryty, dwa kominy murowane mający.

6. Chlewy z drzewa, gontami kryte.

7. Piwnica drzewem cembrowana, gontami kryta.

8. Spichrz z drzewa o piętrze słomą kryty.

9. Obora z drzewa gontami kryta.

10. Stodoła z drzewa gontami kryta, w której mieści się maszyna młocarnia z fabryki Ewansa, czterokonna.

11. Stajnia, wozownia i skład na narzędzia gospodarskie, wszystko z drzewa gontami kryte

12. Dom z drzewa gontami kryty, trzy kominy murowane mający, obecnie dom ten jest jeszcze niewykończony.

13. Dom mieszkalny z drzewa, gontami kryty czworak zwany, dla pachciarza i czeladzi przeznaczony.

14. Stajnia i wozówka z drzewa, słomą kryte

15. Piwnica drzewem cembrowana słomą kryta.

16. Karczma z drzewa, bez zajazdu, gontami kryta, w której mieszka Karol Szymeczko i szynkuje trunek własny, płaci dworowi dzierżawy rocznie rs. 165, za kontraktem prywatnym do 1 Lipca 1865 roku i ma dodaną do tego morgę ogrodu.

17. Ogród fraktowy, w którym jest drzew owocowych około sztuk 300 i wiele różnych dzikich w środku którego jest kanał bez wody i mostki małe.

18. Sadzawka niezarybiona.

19. Ogrodzenia z żerdzi.

We wsi tej jest włościan 48-miu z imion i nazwisk, oraz ilość gruntu posiadających w akcie zajęcia wymienionych

Wieś Nadma

Przed Najwyższym Ukazem rozkolonizowana i w tej jest posiadaczy 51, podobnież z imion i nazwisk, oraz ilośc gruntu posiadających w akcie zajęcia wymienionych. Z tych osada Kajetana Szaniewskiego włók 6, mórg 7, obejmująca, wedle podania Wójta Gminy Słupno ma być rozdana przez Komisję Włościańską pomiędzy 19 Osadników, również w akcie zajęcia wymienionych.

We wsi tej jest karczma z drzewa bez zajazdu, gontami kryta, i w tej mieszka Józef Waź, szynkarz.

Wieś Czynszowa Maciołki.

W tej jest posiadaczy 12, również co do imion nazwisk i ilości gruntu w akcie zajęcia wymienionych.

W tej wsi jest podobnież karczma z drzewa bez zajazdu, w której mieszka Piotr Manik szynkarz, tak w tej wsi jak i we wsi Nadmy dzierżawi propinacją Ludwik Sobolewski, i płaci rocznie dworowi rs. 360.

Osada Franusin.

1. Karczma z drzewa z zajazdem gontami kryta.

2. Stajnia chlew i obora pod jednym dachem gontami kryte.

3. Piwnica z cegły palonej, gontami kryta

4 Dom w węgieł z drzewa gontami kryty.

5. Chlew również z drzewa gontami kryty.

6. Kuźnia z drzewa gontami kryta bez komina.

7. Studnia z żurawiem i kubłem.

Powyższą osadę wraz z zabudowaniami do której gruntu mórg cztery należy, dzierżawi Kotnowski za sumę rs 210 rocznie.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych i zaaresztowanych dóbr znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Teofila Tomickiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 519 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w wydziale pierwszym złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. Józefowi Siwickiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Stanisławowskiego, w mieście Radzyminie posiedzenia odbywającego, na ręce własne.

2. Mateuszowi Kostrzewa, Wójtowi Gminy Słupno, we wsi Nadma Okręgu Stanisławowskim urzędującemu, na ręce własne,

Obudwóm dnia 7 (19) Maja 1865 r.

Wniesione do Księgi wieczystej powyż zajętych dóbr w Warszawie dnia 11 (23) Maja 1865 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sptzedaży, odbędzie się na audjencji jawnej TrybunałuCywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w wydziale pierwszym w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod N 549, o godzinie 10 z rana dnia 21 Lipca (2 Sierpnia) 1865 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teofil Tomicki Patron przy Trybunale tutejszym, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 25 Maja (6 Czerwca) 1865 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego, Gubernji Warszawskiej, w Warszawie d. 25 Maja (6 Czerwca) 1865 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży powyż rzeczonych dóbr, Trybunał Cywilny Gubernji Warszawskiej w Warszawie, wyrokiem zapadłym dnia 18 (30) Sierpnia 1865 r. termin do przygotowawczego przysądzenia tychże dóbr, wyznaczył na dzień 10 (22) Września 1865 r. w którym to dniu, wyrokiem tegoż Trybunału pomienione dobra Teofilowi Tomickiemu Adwokatowi, przygotowawczo za sumę rsr. 12,000 przysądzone zostały, a następnie tenże Trybunał tymże samym wyrokiem, termin do ostatecznego tychże dóbr przysądzenia, wyznaczył na dzień 1 (13) Grudnia 1865 r., że jednakże w terminie tym z powodu sporów, pomienione dobra sprzedanemi być nie mogły, przeto w następstwie tenże Trybunał wyrokiem zapadłym dnia 26 Stycznia (7 Lutego) 1866 r. nowy termin do ostatecznego przysądzenia, wyznaczył na dzień 1 (13) Marca 1866 r., w którym to dniu o godzinie 10 z rana, na publicznej audjencji Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie, w domu pod Nr. 549 posiedzenia swe odbywającego, w Wydziale I, dobra Słupno, z przyległościami w Okręgu Stanisławowskim położone, ostatecznie sprzedane zostaną.

Licytacja zacznie się od sumy rsr. 24,784, jako 2/3 części szacunku taksą biegłych wykrytego.

Warszawa d. 27 Stycz. (8 Lut.) 1866 r.

R. D. Zgórski.

(N D. 882)

Podpisany Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod Nr. 590 zamieszkały, jako Obrońca Majera Machońbaum w Warszawie pod N. 1435 zamieszkałego, ogłasza niniejszem stosownie do art. 962 K. P. S. że wyrokiem Trybunału Cywilnego w Warszawie między tymże Majerem Machońbaum, a

1. Wolfem Machonbaum pod Nr. 590.

2 Abrachamem v. Adolfem Machonbaum pod Nr. 551.

3. Lewkiem Machonbaum pod Nr. 1330.

4 Ryfką vel Ewą Stückgold z Boruchem Stückgold rozwiedzioną pod Nr. 1772.

5. Eleonorą Rejcher Henryka Rejcher kupca 2ej Gildy małżonką, w asystencji i za upoważnieniem męża czyniącą w mieście Częstochowie zamieszkałą w dniu 25 Czerwca (7 Lipca) 1865 r. zapadłym, sprzedaż w drodze działów nieruchomości w Warszawie pod Nrami 1330 i 1430 położonych nakazaną została.

Sprzedaż ta odbędzie się przed W. Guzowskim Sędzią Trybunału Delegowanym w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Wydziału III w Warszawie pod Nr. 549.

Licytacja co do nieruchomości Nr. 1330 zacznie się od sumy rs. 17,286 kop 24 a co do nieruchomości Nr. 1430 od sumy rs. 12455 kop. 63 jako szacunku przez biegłych wynalezionego

Po odbyciu w dniu 27 Stycznia (8 Lutego) 1866 r. pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży termin do drugiej publikacji a zarazem przygotowawczego przysądzenia na dzień 14 (26) Marca 1866 r. godzinę 10 z rana oznaczony został.

Warszawa d. 28 Stycznia (9 Lutego) 1866 r.

Józef Kleczkowski, Obr. p Senacie.

(N. D. 878)

Wyrokiem Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie, na dniu 30 Września (12 Października) 1865 r. między Kazimierzem Ratuld z jednej, a Aleksandrem Ratuld, lekarzem Powiatu Piotrkowskiego, zamieszkałym, jako ojcem i głównym opiekunem nieletnich: Bronisława, Natalji i Władysława, rodzeństwa Ratuld, przy swym ojcu w mieście Piotrkowie zamieszkałych, oraz Walentym Faustynem Kowalskim, Rejentem w mieście Piotrkowie zamieszkałym, jako przydanym opiekunem tychże nieletnich Ratuld, z drugiej, tudzież Ludwiką z Ratuldów Józefa Hirszfeld, obywatela żoną, czyli obojgiem małżonkami Hirszfeld z trzeciej strony, ocznie zapadłym, dział majątku po niegdy Juljannie Eleonorze z Magdalińskich Ratuld nakazany, i sprzedaż w tej drodze Nieruchomości Nr. 16 w Warszawie położonej, przez publiczną licytację postanowioną została.

Nieruchomość powyższa, położona jest w Warszawie, przy dwóch ulicach Ś-go Jana i Piwnej, oznaczona hypotecznie i policyjnie Nr. 16.

Tytuł własności tej nieruchomości, uregulowany jest niepodzielnie na wszystkich jak wyżej do komparycji wyroku zapisanych Sukcesorów

Licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 12,697 kop. 92, jako szacunku przez biebłych przysięgłych wykrytego.

Wadjum do licycji w kwocie rsr. 2,000 potrzeba złożyć.

Szczegółowe opisanie tej Nieruchomości i warunki nabycia, przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału II i u Maksymiljana Gajewskiego Adwokata, sprzedażą tą dyrygującego, w Warszawie pod Nr. 587 przy ulicy Długiej zamieszkałego.

Sprzedaż ta, odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie, pod Nr. 549 przed W-ym Dobrskim, sędzią delegowanym

Po odbyciu pierwszej publikacji. zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, termin do drugiej publikacji, a zarazem przygotowawczego przysądzenia na dzień 11 (23) Stycznia 1866 r. godzinę 9 3/4 z rana, wyznaczony został.

Maksymiljan Gajewski Adwokat.

Po odbyciu w dniu 11 (23) Styeznia 1866 r. terminie przygotowawczego przysądzenia Nieruchomości Nr. 16 w Warszawie położonej, termin do licytacji, a zarazem ostatecznego przysądzenia tej Nieruchomości na dzień 22 Lutego (6 Marca) 1866 r. godzinę 4 po południu wyznaczonym został.

Warszawa d. 25 Stycz. (6 Lut.) 1866 r.

Maksymiljan Gajewski Adwokat.

(N. D. 893)

Podpisany Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, w Warszawie pod Nr. 2238, przy ulicy Nalewki zamieszkały, działający na rzecz Stanisława Prószkowskiego, obywatela w dobrach Brodnia Okręgu Szadkowskim zamieszkałego, wiadomo czyni i ogłasza, iż na zasadzie wyroku Trybunału Cywilnego w Warszawie, z dnia 18 (30) Marca 1865 r. sprzedane będą w tymże Trybunale odnośnie do przepisu art. 953 K. P. S.

DOBRA ZIEMSKIE WYDRZYŃ,

położone w Powiecie Sieradzkim, Okręgu Szadkowskim, należące niepodzielnie, prawem zupełnej własności, do sukcesorów niegdy Wiktora Wołłowicza, a mianowicie, Stanisława Wołłowicza, obywatela pod Nr. 1274/5. Antoniny Sędzimirowej pod Nr. 1318, Heleny Zielińskiej pod Nr. 1250, obu wdów, wszystkich w Warszawie zamieszkałych, tudzież Franciszki Chmielewskiej, a raczej dziś z powodu jej śmierci w ciągu procesu działowego nastąpionej, jedynego jej syna Aleksandra Chmielewskiego, obywatela, w dobrach Osieku, Okręgu Przasnyskim zamieszkałego.

Dobra te mają rozległości mórg nowopolskich 521, prętów 104, prócz tego w kontrowersie mórg 2, prętów 69 Indemizacja za przeszłe na własność włościan grunta, polikwidowaną jest na rsr. 1,503 kop. 23. Gleba z małym wyjątkiem jest pierwszej klasy żytnia, łąk jest mórg 38, prętów 215, ogrodów mórg 6, prętów 150, pastwisk mórg 84, prętów 283.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbyła się w dniu 27 Stycznia (8 Lutego) 1866 r. w Trybunale Cywilnym w Warszawie w Wydziale I, przed W-ym Rożnowskim Sędzią delegowanym.

Druga ich publikacja i razem przygotowawcze przysądzenie dóbr, odbędzie się przed tymże delegowanym w Wydziale I-ym Trybunału Cywilnego Warszawie pod Nr. 549, na dniu 10 (22) Marca 1866 r. o godzinie 9 i pół z rana

Opis szczegółowy tych dóbr, taksa przez biegłych i warunki sprzedaży, przejrzane być mogą w kancelarji podpisanego Obrońcy, tudzież Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie Wydziału I.

Licytacja zacznie się od sumy rsr. 16,311 kop. 93 Wadjum wynosi rsr. 3,000 w gotowiźnie.

Wincenty Grobicki,
Obr. przy War. Dep. Rządz. Sen.

(N. D. 890) Ruchomości pozostałe po Janie Schüller b. Aptekarzu składające się z garderoby, bielizny, pościeli, książek aptekarskich i różnych drobiazgów na żądanie sukcesorów i z mocy upoważnienia JW. Prezesa Trybunału Cywilnego tutejszego, przedane zostaną przez licytacją publiczną w Warszawie pod Nr. 2766*a* przy ulicy Oboźnej na dzień 31 Stycznia (12 Lutego) r. b. o godzinie 10 z rana przed podpisanym Rejentem rozpocząć się mającą.

Michał Rapacki.

(N. D. 895). W d. 31 Stycznia (12 Lutego) r. b. o godzinie 10-ej rano w rynku Starego Miasta, szopy szaraczkowym suknem kryte, w d. 1 (13) Lutego t. r. o godz. 10-ej rano na placu przed trzema Krzyżami fortepian, kanapy, krzesła, stoly i t. p., w tymże dniu o godz. 12-ej w południe w Pradze pod Warszawą na targu końskim, materjały budowlane stare, jako to: cegła, belki, deski, laty, kamienie i t. p., w d. 2 (14) t. m. i r. o godzinie 10-ej rano przed trzema Krzyżami różne meble machoniowe i jesionowe, garderoba i bielizna męzka, w d. 8 (20) t. m. i r. o godzinie 10 rano, na targu Sulkowskie zwanym, fortepian, meble jesionowe i machoniowe, w egzekucji sądowej zajęte, przez publiczną licytację sprzedane będą.

M. Magnuski, Komornik.

(N. D. 896). *Syndycy Temczasowi masy upadłości Hersza Widawer.*

Zawiadamiają i ogłaszają, że w d. 7 (19) Lutego 1866 roku o godzinie 11-ej z rana tu w Warszawie pod Nr. 1098*b.* przy ulicy Twardej w mieszkaniu upadłego Widawera sprzedane będą rozmaite przedmioty i ruchomości, oraz meble za gotowe natychmiast płacić się winne pieniądze

Warszawa, d. 28 Stycz. (9 Lutego) 1866 r.

Teodor Łącki, Adwokat.
Gabrjel Winawer

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 618)

Ważne doniesienie!

dla Panów Fabrykantów Parasoli

Skład Hurtowy

Towarów Galanteryjnych,

SZYMONA HANDELSMANN.

przy ulicy Bielańskiej i Senatorskiej Nr. 466.

Otrzymał znaczną partję lasek angielskich z rączkami bardzo eleganckiemi od dołu bez okucia, służące za laski do parasoli i parasolek które PP. Fabrykantom po cenach jak najprzystępniejszych odstępuje. (1264.)

(N. D. 876) **Są do sprzedania** z wolnej ręki pod bardzo przystępnemi warunkami dobra **Gulinek** z folwarkiem **Borowina** w Okręgu Radomskim nad szosą z Radomia do Przytyka, odległe od Radomia wiorst 9, Przytyka wiorst 4 w dobrej glebie Ogólna przestrzeń (z wyłączeniem włościańskiej) włók 20 miary nowopolskiej, dobrze zagospodarowane. Bliższe szczegóły przedaży powziąść można u Władysława **Kinickiego** Patrona Trybunału w Radomiu. (2023)

(N. D. 894)

BLINÓW

W chandlu korzennym pod firmą Liebedieiowa, pod Nr. 519 przy ulicy Podwal naprzeciwko Hotelu Giersza, dostać można każdodziennie od godziny 10 z rana do 4 z południa, począwszy od dnia 31 (12) do dnia 7 (19) Lutego. (2065)

(N. D. 889) Podaje do powszechnej wiadomości, iż **bilet Lombardowy** wydany za Nr. 31504 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 25 Lutego 1866 roku to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji. (2053)

(N. D. 732) Podaje do powszechnej wiadomości, iż **bilet lombardowy** wydany za N. 44979, 3199, 39613, 29704 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w sześć tygodni od dnia 17 Lutego 1866 r. to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie, duplikat biletu, wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w kięgach Dyrekcji. (1637)

(N. D. 731) Podaje do powszechnej wiadomości, iż **bilet lombardowy** wydany za Nr. 2630 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od d. 17 Lutego 1866 r. to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji. (1631)

(Dalszy ciąg ogłoszeń w Dodatku)

W Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego—Za pozwoleniem Cenzury.

DODATEK.

Do dzisiejszego Numeru dołącza się osobny Dodatek (Прибавленіе). N. 15.